Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 24. — ROK XXXVIII

NIEDZIELA 25 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Większość przy pracy.

Większość sanacyjna uchwala posłusznie w komisjach sejmowych wszystko, co jej uchwalić rząd nakazuje. Uchwala bez szemrania układ likwidacyjny z Niemcami, który pozostawia w rękach Niemców w Wielkopolsce 12 tys. osad wartości 250 miljonów marek. Czyni to w chwili, gdy w Genewie p. Curtius odgrywa rolę opiekuna tej właśnie mniejszości, którą układ likwidacyjny wzmacnia i utwierdza. Równocześnie większość sanacyjna przyjmuje pokornie do wiadomości przekroczenia budżetowe za lata 1927/8 i 1928/9, nie widząc w tem nic nadzwyczajnego, że rząd bez upoważnienia Sejmu wydał 800 miljonów złotych i to na cele, które nie były wszystkie ani nagłe, ani konieczne. Mamelucy z BB. nie zareagowali ani słowem wobec 8 milj. zł. wydanych na poprzednie wybory, jakby uważali za coś zupełnie naturalnego, że pieniądze państwowe idą na wybór posłów sanacyjnych. Zato z obłudną troską o budżet obniżają djety poselskie o 15 proc., by tą „oszczędnościową“ uchwałą zakryć ową wstydliwą cyfrę 8 miljonów, którą w myśl prostych żądań etyki powinni zwrócić skarbowi państwa. Podobną gorliwość okazali przy uchwaleniu pożyczki zapałczanej, choć niesłychanie ciężkie i poprostu wyjątkowe, warunki tej pożyczki powinny nawet tych nie tyle posłów, co posłańców z BB. skłonić do jakiegoś zastanowienia. Ale klątwa brzeskich wyborów ciążąca nad 250 sanatorami w Sejmie odbiera im to, co stanowi istotę służby poselskiej: i niezawisłość sądu i sumienia.

Ze szczególnem ubolewaniem stwierdzamy wyłącznie negatywne załatwienie przez większość sanacyjną wniosku ukraińskiego w sprawie „pacyfikacji“ Małopolski Wschodniej. Wobec rozgłosu, jakiego ta sprawa nabrała zagranicą i wobec zgłoszenia skargi ukraińskiej do Ligi Narodów, należało wybrać jakąś komisję, któraby przebieg akcji pacyfikacyjnej zbadała i stosunki polsko-ukraińskie oświetliła. Byłby to z naszej strony przejaw dobrej woli i wobec narodu ruskiego i wobec Ligi Narodów, byłby to także krok na drodze do jakiegoś złagodzenia tych nastrojów wzajemnego rozdrażnienia i nieufności, jakie obecnie w Małopolsce Wschodniej panują. Komisja, o której mówimy, nie musiałaby mieć charakteru śledczego, mogłaby być tylko komisją informacyjną. Rząd p. Sławka przekona się podczas majowej sesji Rady Ligi, jak ciężko będzie mu przebrnąć przez tę sprawę w Genewie i jakim atutem w jego ręku byłoby wprowadzenie w stosunku do Ukraińców pewnego odprężenia. Obecnie w Genewie min. Zaleski musiał przyjąć wszystkie — z wyjątkiem jednego — żądania Volksbundu, by uratować pozycję Polski wobec ataków Niemiec. Czyż nie byłoby jeszcze bardziej dla nas przykrem, gdyby w maju p. Zaleski musiał w sprawie Małopolski Wschodniej podobnie expiacyjne zajmować stanowisko? Jeśli się przypuszcza, że sprawą ukraińską interesuje się p. Henderson, to dobrze byłoby, gdyby p. Zaleski mógł powołać się na przykład Anglji, która w Indjach przeprowadza srogą pacyfikację, ale równocześnie wysyła tam komisję Simona i zwołuje do Londynu konferencję okrągłego stołu dla rozwiązania indyjskiego problemu.

Sprawę „brzeską“ załatwił klub B. B. możliwie najgorzej i to tak dla siebie, jak i dla państwa. Ponieważ ani sądu nad oficerami brzeskimi nie będzie, ani posłom i redakcjom dzienników, które opisywały katownię brzeską, procesu nie wytoczono, przeto owe straszliwe zarzuty, które zna już nie tylko Polska, ale cała Europa, pozostały nieodparte i nie zniknął już z dyskusji publicznej. Za Brześć wzięła na siebie sanacja pełną odpowiedzialność. Z tą chwilą sprawa Brześcia, która miała charakter protestu moralnego, staje się problemem politycznym. To znaczy, że każdy, kto jest przeciw Brześciowi, musi zdecydować się na walkę z całym systemem obecnym. ax.

Sędzia Demant kończy śledztwo?

Warszawa, 24. 1. (Telef. wł.) W kołach sanacyjnych mówią, że śledztwo prowadzone przez sędziego Demanta dobiega końca i obejmuje już kilka tomów. W początkach lutego ma sąd przystąpić do rozpatrywania aktów oskarżenia.

BAL BEZ PROTEKTORATU.

Warszawa, 24. 1. (Telef. wł.) Coroczny bal prawników w Warszawie odbywał się pod protektoratem ministra sprawiedliwości. Bal prawników odbędzie się i w tym roku. ale bez protektoratu.

110 stowarzyszeń akademickich w Poznaniu potępia Brześć.

Prasa poznańska ogłosiła listę organizacyj akademickich Uniwersytetu i wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, które potępiły hańbę Brześcia. Organizacyj tych jest około 110; mianowicie dwadzieścia kilka korporacyj, kilkadziesiąt kół prowincjonalnych i naukowych, szereg organizacyj ideowych i t. p.

PROTEST STR. NAR. W KRAKOWIE.

W dniu 18 stycznia Stronn. Narodowe w Krakowie uchwaliło w sprawie Brześcia ostrą rezolucję. W rezolucji tej stwierdzono, że oskarżenie zwrócone przeciw grupie ludzi z płk. Kostkiem Biernackim było zwrócone pośrednio także przeciw b. prok. Michałowskiemu i sędziemu Demantowi. Mimo to sanacja nie zrobiła nic, aby sprawę wyjaśnić, a obecnie p. Kostek Biernacki ukazuje się publicznie w otoczeniu czołowych osobistości. Wobec tego zebrani stwierdzają, że ci wszyscy, którzy solidaryzują się z p. Kostkiem Biernackim lub nie czynią nic celem wyjaśnienia sprawy, stają się wobec historji współodpowiedzialnymi.

POCIĄG WPADŁ NA SAMOCHÓD.

Warszawa, 24. 1. (Telef. wł.) W Łowiczu pociąg pospieszny, idący z Warszawy, wjechał na samochód. Samochód doznał uszkodzeń. Szofer jest lekko poturbowany.

ZGON B. PREMJERA AUSTRJACKIEGO.

Wiedeń, 24 stycznia. Zmarł tu dziś w 69 roku życia daw. premjer monarchji austro-węgierskiej dr. Ernest Seidler. Z zawodu prawnik dr. Seidler 1 czerwca 1917 r. mianowany został ministrem rolnictwa a w trzy tygodnie później premjerem, którą to godność piastował do 25 lipca 1918 r.

———oOo———

11 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO W KOPALNI ZŁOTA.

Londyn, 24 stycznia. Jak z Madras donoszą, w indyjskiej kopalni złota w Kolds runęła ściana skalna i zasypała większą ilość robotników, z których 11 zostało zabitych i ponad 100 rannych.

Curtius stawiał twarde żądania.

ODRZUCENIE PIERWOTNYCH USTĘPSTW MIN. ZALESKIEGO.

Genewa, 24 stycznia. Godz. 14-ta. Spór polsko-niemiecki wszedł obecnie w stadjum decydujące i po ustaleniu terminu zwołania konferencji rozbrojeniowej stał się najważniejszem zadaniem Rady Ligi. U angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona odbyła się wczoraj wieczór konferencja, która przeciągła się do późnej nocy. Ustępstwa ministra Zaleskiego, opracowane przez sprawozdawcę Yoshizawę przy współpracy Brianda i Hendersona zostały przez Curtiusa odrzucone. Yoshizawa oświadczył, iż uważa za wskazane odbycie jeszcze wspólnej konferencji z udziałem Brianda, Hendersona, Curtiusa i Yoshizawy. Konferencja ta odbyła się dziś rano i trwała blisko półtorej godziny. Uchwalono powołać komitet rzeczoznawców prawnych, złożony z delegatów Francji, Anglji, Japonji i Niemiec w celu sformułowania nowych propozycyj, jakie do godz. 15 mają być przedłożone konferencji czterech wymienionych członków Rady Ligi. W razie zgody wymienionych członków, propozycje zostaną przedłożone ministrowi Zaleskiemu, a w razie jego zgody, spór polsko-niemiecki znajdzie się na porządku dziennym posiedzenia jawnego.

Ciąg dalszy na str. 7-mej.

(Curtius stawiał następujące żądania:

1) Rada stwierdza i potępia złamanie przez Polskę par. 75 i 83 konwencji genewskiej;

2) Polska zobowiązuje się do usunięcia woj. Grażyńskiego i do rozwiązania Zw. Powst. Śl.;

3) Rząd polski zobowiązuje się do złożenia na następnej sesji sprawozdania z zarządzeń w celu naprawienia szkód i ukarania winnych;

4) Rząd polski da gwarancje, że podobne wypadki nie powtórzą się.

Oczywiście nie jest możliwem, by min. Zaleski przyjął te żądania w całości. Uw. Red.).

Magistrala węglowa będzie wydzierżawiona.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł. Narady z przedstawicielami koncernu francuskiego w sprawie magistrali węglowej dobiegają końca. Dotąd nie została jeszcze ustalona ostatecznie ani wysokość pożyczki ani warunki pożyczkowe, ani też czas, na jaki ma być wydzierżawioną przez państwo Francuzom magistrala węglowa po wybudowniu. Należy przypuszczać, że sfinalizowanie rokowań nastąpi już w krótkim czasie.

KONFISKATA „GAZ. WARSZAWSKIEJ“.

Warszawa, 24. 1. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym została skonfiskowana „Gazeta Warszawska“ za dwa wiersze z opisu demonstracji studentów w sprawie Brześcia, w których podano okrzyki, jakie padały podczas demonstracji.

3 komunistów ujęto na granicy.

Wilno, 24. 1. (PAT). W rejonie odcinka granicznego Domaniewicze na pograniczu polsko-litewskiem w pobliżu wsi Dokodyszki patrol K. O. P. podczas lustracji pasa granicznego napotkał trzech podejrzanych osobników, którzy po przekroczeniu granicy usiłowali niespostrzeżenie przedostać się wgłąb terytorjum Polski. Osobnicy ci, zaskoczeni znienacka przez żołnierzy usiłowali bronić się z pomocą rewolwerów, lecz błyskawicznie zostali rozbrojeni. Przeprowadzona u nich rewizja wykryła tajne instrukcje K. P. Z. B. Aresztowanych przekazano władzom sądowo-śledczym.

———oOo———

Warszawa, 24. 1. (Telef. wł.) W Zębrzydowicach zderzyły się dwa wagony: wagon parnik i restauracyjny. Dwaj kelnerzy lekko ranni.

———oOo———

O czem piszą inni?...

O naprawę stosunków na Śląsku.

Genewski korespondent „Nowego Dziennika“ stwierdza słusznie, że na wyjątkowe okoliczności, np. wybory, tylko raz można się powoływać. Za drugim razem nikt nie uwierzy w ich wyjątkowość. Trzeba więc ostudzić zapał Zw. Powstańców Śląskich i inaczej odnosić się do organizacyj niemieckich.

„Nie kwestjonując ogólnie uznanych zdolności wojewody Grażyńskiego, wydaje nam się bardzo wątpliwem — na podstawie dotychczasowych doświadczeń — by zapoczątkowanie tej nowej polityki mogło znaleźć w nim właśnie najlepszego wykonawcę. Będzie on to zresztą sam mógł najlepiej ocenić, gdyż przysłuchiwał się tym razem osobiście debatom Rady Ligi“.

Korespondent wyraża wreszcie życzenie, by wpływ p. Zaleskiego na politykę wewnętrzną nie stał w „odwrotnym stosunku do doniosłości powierzanych mu, nader ciężkich misyj na terenie zagranicznym“.

„Byłoby więcej niż błędem — powiedzmy wyraźnie: byłoby głupotą nie do wybaczenia — machnąć teraz ręką i powiedzieć sobie wesoło: „Już po krzyku, możemy dalej robić swoje...“

Metody walki „Czasu“.

Zacytujemy prawdziwe „curiosum“ ze sposobów walki „Czasu“ z „Głosem Narodu“... Chodzi o znaną i wyjaśnioną już sprawę międzynarodowego zjazdu wolnomyślicieli w Warszawie. „Czas“ pisze:

„Oto „Gazeta Warszawska“ i „Głos Narodu“, które tak chętnie nakładają maskę katolicką, — cytują uchwałę paryskich wolnomularzy z oburzeniem, jako argument przeciw rządowi! On to — ich zdaniem — **zawinił, że masoni nie przybędą do Polski! Co za logika i co za lekceważenie czytelników!**“

Nasz udział w kampanji o zjazd wolnomyślicieli polegał na tem, żeśmy naprzód zaprotestowali przeciw pozwoleniu na odbycie go w Warszawie; potem zaś, kiedy komitet paryski zjazd odwołał, na zacytowaniu pisma wolnomyślicieli polskich, — mianowicie następującego ustępu:

„zmuszeni jesteśmy — pisali polscy masoni do swoich władz międzynarodowych — **dodać, że uchwała Rady Naczelnej** (odwołanie kongresu w Warszawie) postawiła nas w bardzo przykrem położeniu **w stosunku do naszego Rządu, który z całą gotowością przychylił się do naszego wniosku o zwołanie kongresu w Warszawie**“.

Rząd więc „z całą gotowością“ na zjazd w Warszawie pozwolił, myśmy przeciw temu zaprotestowali, a „Czas“ teraz pisze, że „Głos Narodu“ zwalcza rząd za to, że nie pozwolił masonom przybyć do Polski. Prawda, jaka szlachetna metoda walki z przeciwnikiem! Ale w organie „brzeskiego wyznania“ szlachetność i uczciwość złożono do muzeum.

Pułk. Kostek-Biernacki nie wróci do Przemyśla?

„Ziemia Przemyska“ donosi, że dowódca Korpusu 10-go, gen. Tessaro życzy sobie usunięcia pułk. Kostka Biernackiego z dowództwa 38 p. p. w Przemyślu. Rozchodzą się pogłoski o pewnym memorjale, w którym

„przedstawiona ma być rola Biernackiego, jako dowódcy pułku, oraz omćwiona szeroko sytuacja w Przemyślu, która tu jest tego rodzaju, że po Brześciu, tak wśród wojskowych, jak cywilnych, pozycja płk. Biernackiego jest nie do utrzymania“.

Pułk. Kostek Biernacki cieszy się natomiast względami dowódcy dywizji, gen. Wieczorkiewicza. Zdaje się jednak, pisze „Ziemia Przemyska“, uchodzić za rzecz pewną, że p. Kostek Biernacki na swe dawne stanowisko do Przemyśla nie powróci.

Konserwatyści na zgubnej drodze.

W „Gaz. Warszawskiej“ pisze p. Marylski:

„Dziś, gdy przedstawiciel P. P. S., poseł Niedziałkowski mówi „my PPS nie widzimy innej drogi dla utrwalenia niepodległości, niż rozwój Rp. w granicach prawa“, wy panowie przywódcy ziemiaństwa, tak pogrążyliście się w robocie wywrotowej, że nie możecie bronić kardynalnej zasady ładu społecznego; wyręcza was socjalista!

Czy nie pora wam odejść i to na zawsze?“

P. Marylski zapytuje Radę Naczelną Organizacyj Ziemiańskich, czy nie uważa za stosowne przyłączyć się do akcji, rozpoczętej przez profesorów Uniw. Jagiellońskiego w sprawie Brześcia?

Pytanie pozostanie zapewne bez odpowiedzi.

Przegląd religijny.

Olbrzymi wysiłek pracy niemieckich katolików.— Tydzień dla młodych akademików. Zjazd stowarzyszeń młodzieży gimnazjalnej. — Przyczyny powodzenia.

Czemu niemiecki katolicyzm zawdzięcza swoją, ciągle wielką, siłę? Polski katolicyzm — tradycji narodowej. Ale niemiecki? Odpowiem na to pytanie jednem słowem: pracy!

Nie ma się u nas w katolickich kołach poprostu pojęcia o tem, ile pracy musieli niemieccy katolicy poświęcić, żeby dojść do tych rezultatów, jakie dziś podziwiamy. Prawda, mury, w których się dziś zamykają ich organizacje, przypadły im nieraz w darze (np. dom „Volksverein'u w München — Gladbach w Westfalji, podarowany przez przemysłowca Brantza); były to jednak naogół rzadkie wypadki. Wspaniałe domy dla swoich związków musieli sami wznosić lub zakupywać, a podarowane — adaptować dla celów organizacyjnych. A ile pieniędzy i pracy to pochłonęło ocenić może tylko ten, kto je widział: te centrale „Chrześcijańskich związków zawodowych“ w Monachjum lub w Berlinie, taki „Leo-haus“ w Monachjum, „Kolpinghaus“ w Kolonji, centrale związków młodzieży w Düsseldorfie, uniwersytet ludowy w Königswinter, stadjony gimnastyczne, i t. p.

Lecz same mury jeszcze nie tworzą akcji katolickiej. Muszą się zaroić ludźmi, życiem — muszą skupić ludzi i dać im to, czego szukają. Zrozumieli to niemieccy katolicy, i, jak przed laty kilkunastoma zaczęli, prowadzą i dziś szeroko pomyślaną pracę oświatową w swoich licznych organizacjach i domach.

Na jeden tylko wskażę dzisiaj odcinek tej pracy. Na pracę organizacyj młodzieży szkół średnich i wyższych. A to z powodu świeżo odbytych kursów...

I tak w drugim tygodniu stycznia b. r. urządzono w Marburgu „II. tydzień przeszkolenia katolickich młodych akademików“. Urządziła go polityczna organizacja „Reichsverband deutscher Zentrumstudenten“, mająca szerzyć zasady katolickiej polityki wśród akademików i przygotowywać polityczną elitę katolików niemieckich.

Interesujący był przebieg „tygodnia“. Referaty (po których była dyskusja) — miały katolickim akademikom dać wytyczne w sprawach polityczno-społecznych dzisiejszych Niemiec, a ich hasłem było: „Katolickie Ethos (moralność) życia państwowego“... M. in. O. Lang mówił o problemie demokracji w życiu państwowem, — Ks. Dr Rommen (z München-Gladbach), autor cennej monografji o teorji państwa u Suareza, mówił o „prawno-naturalnej podstawie państwa“, podkreślając zasadę, że „prawo natury stoi nad polityką“, — Ks. prof. Steinbüchel o stosunku socjalizmu jako idei etycznej do religji, — a dr. Fetzer (w miejsce chorego prof. Dessauera) o „gospodarstwie kooperatywnem“. — W „tygodniu“ tym brało udział ponad 400 akademików.

W tymsamym tygodniu znów we Würzburgu odbywał się zjazd kierowników organizacji młodzieży szkół średnich t. zw. „Neudeutschland“ (młode Niemcy...) Parę słów o tej organizacji.

Po wojnie zastanawiano się w decydujących kołach katolickich Niemiec nad tem, w jaki sposób wychować młodzież szkół średnich do życia społecznego. Zwolennicy starych metod chcieli całą pracę ograniczyć do kongregacyj marjańskich. Przeważyła jednak opinja znanego katechety, Ks. Zendera, że kongregacje nie podołają zadaniu i że trzeba organizacji, równie jak kongregacje, szczerze katolickiej, ale i szerszej. Szło to zresztą po linji życzeń samej katolickiej młodzieży. Na Boże Narodzenie 1919 roku organizacja „Neudeutschland'u“ liczyła już 10.000 członków.

Ma trzy hasła: „młodość, katolicyzm i niemieckość“. Praca idzie w 2 kierunkach najściślej zjednoczyć młodzież z religją (pogłębienie życia duchowego i wykształcenie) i dać jej jak najwięcej szlachetnej radości życia; stąd liczne wędrówki wakacyjne, wspólne obozy letnie, sporty i wychowanie fizyczne. Obecnie liczy związek prawie 20 tysięcy członków i ma 459 grup lokalnych (w poszczególnych zakładach).

Zjazd w Würzburgu był poświęcony metodom pracy. Referaty wygłaszali księża, pracujący w związku i członkowie. Hasłem było: wychowanie wolnego, wesołego i wewnętrznego człowieka.

Wszędzie więc na każdem polu konstatujemy umiejętność katolików niemieckich w organizowaniu mas. Jak doskonałe organizacje mają robotnicy, tak również doskonałe ma młodzież kształcąca się i ludowa („Katholischer Jungmännerverband“ liczy około 400 tys. członków) Wiele się na to składa przyczyn. Jedną z najważniejszych jest — wytrwałość, pracowitość; dalej także doświadczenie organizacyjne, bez którego wysiłki najgorliwszych jednostek idą na marne; wreszcie ten „integralny katolicyzm“ który jest cechą niemieckiego katolicyzmu, a który się nie cofa przed omawianiem nawet najaktualniejszych zagadnień życia politycznego lub społecznego w świetle zasad katolickich.

Pejot.

Lekarz nieistniejącego kryzysu.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujący aktualny list:

Kryzys piłkarstwa polskiego... Kryzys ekonomiczny... Kryzys dźwiękowców... Kryzys wywozu bekonów... Kryzys dzisiejszej młodzieży... Kryzys handlu drzewnego i jeszcze kilkadziesiąt innych kryzysów krzyczy dziś na spokojnego obywatela ze szpalt dzienników tak przygnębiająco, że gdy nań przyjdzie kryzys w zapaleniu płuc, to napewno go nie przetrzyma.

Dziś gdy przyrodnicy dobrali się do skóry równie ongiś popularnemu terminowi „ewolucja“, trzebaby też doskrobać się prawdziwej treści pojęcia „kryzys“ i położyć kres tej paplaninie liczmanów słownych zwłaszcza, że zaczyna ona zarażać nawet organy opinji dotychczas uważanych za poważne.

Bo oto znaleziono także swoisty „kryzys inteligencji polskiej“. Nieznany publicysta w „Tygodniku Ilustrowanym“ uważa, że zachodzi on z tego powodu, iż protesty brzeskie wciągają w swój obręb literatów nawet takich, którzy wyjechali, jak F. Goettel, zagranicę; kryzys ten wywołują rzekomo „pośrednicy“, zachęcający społeczeństwo do wystąpień przeciw (powiedzmy od siebie) barbarzyństwu.

Napisał wprawdzie przed laty kilkunastu książkę p. t. „Kryzys inteligencji polskiej“ Zdzisław Dębicki, ale tytuł ten niezupełnie szczęśliwie wrócił na łamy poważnego tygodnika. Kryzysu niema wtedy, gdy ludzie nauki i literatury występują przeciw grupie z etykietą „wolno-myśli-ciele“, zapatrzonej ślepo w starą, lekko zbankrutowana teorję wszechmocności państwa i nawołują do prostej ludzkiej uczciwości. Niema kryzysu wtedy, gdy ci sami ludzie, widząc twardy dziecinny, czy starczy, upór w tych, którzy popełnili wielkie głupstwo — bo z innej strony na swój czyn nie chcą oni patrzeć — wołają donośnie, właśnie w interesie podstaw państwa, by odłączyli się wyraźnie od czynu nietylko złego, ale nawet nader szkodliwego.

Niewątpliwie, że już nie o kryzysie, ale o katastrofie inteligencji, o prawdziwej zdradzie inteligentów trzebaby było mówić, gdyby to nie nastąpiło. Sam fakt ich odezwania się powinien działać ożywczo jako zastrzyk rzetelnego optymizmu. Jakkolwiek z innych względów możnaby poważnie zastanawiać się nad niebezpieczeństwami, grożącemi naszej kulturze (co niedawno ciekawie ujął Leon Chwistek w Przeglądzie Współczesnym), to w każdym razie nie z powodu zajęcia przez inteligencję stanowiska, którem ona zaznaczyła właśnie poczucie odpowiedzialności za swą pozycję w narodzie.

Czyż mamy mówić o jakichś ciemnych reżyserach sprawy naprawdę ważnej i poniżać tych, którzy są dostawcami kultury umysłowej dla narodu? Czy nie odzywa się tu w zarzucie „kryzysu“ całkiem wyraźnie jakiś uraz psychiczny zawiedzionych w nadziejach „zbawców narodu“? Bo rozejrzyjmy się razem, drogi czytelniku, po obszarach pracy szarej masy inteligenckiej i osądźmy objektywnie jej „kryzys“.

Może znasz inż. C., który upartą energją wybudował podwładnym robotnikom dom, mieszczący spółdzielnie, bibljotekę, czytelnię, salę wykładową i teatralną? Może znasz p. A., pracującego ciągle w wzorowej niższej szkole rolniczej i myślącego głęboko i mądrze nad tem, jakby najlepiej wyzyskać każdą nawet niedzielę swych wychowanków? Czy wiesz, że wkłada on w to całe swoje życiowe i naukowe doświadczenie, dosłownie całą duszę? Czy znasz ks. J., który umie się stać wszystkiem dla swoich parafjan i to z dobrodusznym, prostym śmiechem zwykłego „pastor ruralis“? — Tych i dziesiątki innych podobnych, zwykle małomównych inteligentów znasz ty i ja; napewno myśl twoja z prawdziwą osobistą przyjemnością, nie mówiąc już o szczerej radości wraca do tych ludzi, których nazwisk nadaremnie byś szukał w spisach odznaczeń na 11 listopada.

Ci, im ich będzie więcej, nie pozwolą na kryzys nietylko inteligencji, ale nawet kultury naszej. Ale co ich gnębi? Obawa przed nieuczciwem psuciem ich roboty organicznej, roboty budującej mocno i na wieki. Jeżeli nie przejdą do modnej dziś i nakazanej antropolatrji, to się im uniemożliwi robotę, jeżeli nie użyczą swego aparatu i swego autorytetu interesownym oportunistom to zniszczy się ich warsztat i ich samych, bez względu na istotną i wcale niekrótkotrwałą szkodę dla społeczeństwa i państwa. Pojęcie „polityki“ stało się definitywnie czemś tak niejasnem, a zawsze brudnem, że jej dziś uczciwi i dalej patrzący pracownicy lękają się i spodziewają się tylko zła. Jeżeli ich tknie paraliż zniechęcenia czy prześladowania, to niebezpieczeństwo będzie wielkie, ale nie oni będą sprawcami kryzysu. Ten obciąży sumienie owych kawiarnianych inteligentów, którzy zgrabnym rzutem skoczyli na koło Fortuny i nieuczciwie organizują państwo — nieuczciwie, bo ich własny stosunek do wartości narodowych, społecznych czy państwowych, jest zakłamany. Nastawiają pracę na małą miarę człowieka, a nic na wielką nieśmiertelną potęgę ukochanych idei. I to są organizatorzy sił niebezpiecznych, którym nieświadomie chyba pomagają. Ich kiedyś historja oskarży o to, że byli i przed szkodą i po szkodzie głupi.

Sieroszewski pod zarzutem denuncjacji

Red. Haecker twierdzi w „Naprzodzie“, że kandydat B. B. na członka Trybunału Stanu, p. W. Sieroszewski w r. 1909 zadenuncjował w Zakopanem niejakiego Machajskiego, który co prawda szerzył konspiracyjnie idee bardzo radykalne. Sieroszewski

zadenuncjował Machajskiego do żandarmerji, jako niebezpiecznego obcokrajowca, meldującego się fałszywie. Na skutek tej denuncjacji Machajski został aresztowany. Wstawił się za nim Żeromski i zdołał władze austrjackie przekonać o jego niewinności, niemniej jednak Machajski został wydalony z granic Austrji.

Odtąd opinja o poczytalności i etyce Wacława Sieroszewskiego była w kołach socjalistycznych i niepodległościowych ustalona. Stefan Żeromski żywił od tego czasu względem Wacława Sieroszewskiego nietajoną pogardę“.

Jako literat jest Sieroszewski obarczony zarzutem plagjatu. Niedawno zaś udowodniono mu, że wysłał kłamliwy telegram o Brześciu do Ameryki.

Brześć na łamach zagranicznych pism.

W dwudziestu największych dziennikach Stanów Zjednoczonych (należących do trustu prasowego Hearsta), które obsługują całą Amerykę i wybitniejsze środowiska Azji i Australji — ukazały się szczegółowe opisy tortur w lochach Brześcia. **Konsulaty polskie w Ameryce, pozbawione wyników urzędowego śledztwa w sprawie Brześcia — są bezsilne i nie mogą przeciwdziałać szkodliwej propagandzie i skandalicznym alarmom.**

Od koncernu Hearsta wiadomości, przedstawiające „kult bata w Polsce“ przejęło kilkaset pism kanadyjskich i południowo-amerykańskich.

Niezlikwidowana afera brzeska rozchodzi się po świecie. Czyż nie wołaliśmy i nie wołamy o jaknajszybsze jej załatwienie?

———ooo———

Kostek-Biernacki odznaczony!

„Gaz. Warsz.“ donosi, że „**Kapituła krzyża niepodległości udzieliła płk. Kostkowi Biernackiemu najwyższego odznaczenia, mianowicie krzyża niepodległości z mieczami**“.

Odznaczenie to nie jest chyba przypadkiem lub pomyłką. Jest to zapewne odpowiedź na głosy społeczeństwa z powodu Brześcia.

Na ziemiach Rzeltei

Sukces polskości w Mysłowicach.

Pierwsze polskie prezydjum miasta.

Na ostatniem posiedzeniu nowej rady miejskiej **w Mysłowicach** dokonano wyboru prezydjum, do którego **nie wszedł ani jeden Niemiec.** Wywołało to ogólne zdziwienie, gdyż **jest to pierwszy wypadek**, że klub niemiecki nie ma reprezentanta w prezydjum mysłowickiej rady m. Przewodniczącym Rady wybrano p. **Piotrowskiego** (PPS) w miejsce **dr. Obremby** (Partja Korfantego), który otrzymał 14 głosów, a p. Piotrowski 15. Zastępcą został dr. Gadzała (sanacja), a sekretarzem p. Muszała (Ch. D.). Nowy przewodniczący p. Piotrowski jest Małopolaninem i dyrektorem centralnej targowicy w Mysłowicach. P. Piotrowski, obejmując urząd **wyraził gorące podziękowanie pos. dr. Obrembie za 4-letnie przewodniczenie Radzie i za jego pracę dla miasta.** Zebrani uczcili dr. Obrembę przez powstanie z miejsc.

Dom turystów w Zaleszczykach.

Oddział Tarnopolskiego Tow. Turystycznego **w Zaleszczykach** przystąpił jeszcze w ub. r. do budowy **domu wycieczkowego w Zaleszczykach** dla pomieszczenia coraz liczniej przybywających wycieczek. Budowę doprowadzono pod dach i wykończenie schroniska nastąpi w miesiącach wiosennych. Schronisko obliczone jest na 60 osób.

Ukarany obrońca komunistów.

Adwokat Duracz odsiedzi 3 tygodnie więzienia.

Przed sądem karnym w **Grodnie**, o czem już donosiliśmy, stanął onegdaj osławiony obrońca komunistów, **warszawski adwokat Duracz,** oskarżony o zniewagę policji, której dopuścił się podczas procesu 60 komunistów w Kossowie w r. 1928, występując w nim jako obrońca oskarżonych. Sąd grodzieński skazał adwokata **Duracza na 3 tygodnie bezwzględnego więzienia** i koszta sądowe.

Strajk pracowników miejskich w Łodzi

W Łodzi obradowała onegdaj komisja międzyzwiązkowa przedstawicieli wszystkich łódzkich związków zawodowych pracowników miejskich, która **uchwaliła proklamowanie strajku pracowników w magistracie i wszystkich instytucjach miejskich.**

W Białowieży mamy pięć żubrów.

Według doniesień z Wilna. w **Puszczy Białowieskiej znajduje się pięć sztuk żubrów.** Jeden byk „Boruś", trzy krowy i jedna jałówka. **„Boruś" i krowa „Biskaja" są czystej krwi,** pozostałe zaś okazy pół krwi. Zajmuje się nimi pieczołowicie **dr. N. Wróblewski**, autor znanej pracy o żubrze; przeprowadza on studja nad naszemi żubrami, bada ich zwyczaje. paszę, grożące im choroby i t. d., a w tym celu urządza sobie specjalne laboratorjum.

Z życia Wieliczki.

Wybuch gazów na kopalni. W salinach wielickich uległo onegdaj kilku górników ciężkim oparzeniom. Jednego z nich, który utracił wzrok. przewieziono do szpitala w Krakowie. Powodem wypadku były gazy, które nagle pokazały się na kopalni.

Napad bezrobotnych na wóz z chlebem. Na drodze Wieliczka—Kraków napadło onegdaj kilku bezrobotnych na wóz z pieczywem, piekarza Machaczki z Bieżanowa. Zrzuciwszy woźnicę z fury, zabrali mu 18 bochenków chleba i zbiegli.

Wyrodne córki zastrzeliły ojca.

Z **Wąbrzeźna** donoszą o strasznej zbrodni ojcobójstwa, dokonanej we wsi **Wielkie Radowiska** na osobie 67-letniego J. Kozłowskiego. Starca znaleziono w łóżku z przestrzeloną głową. Początkowo sądzono. że padł ofiarą mordu rabunkowego. gdyż stwierdzono brak 200 zł. przy zabitym. Bliższe śledztwo wykazało jednak. że **sprawczynią jest córka zamordowanego, 29-letnia Marjanna,** której dopomagała w zbrodni jej młodsza siostra, Berta. Aresztowana morderczyni wyznała, że zabiła ojca wystrzałem z rewolweru z **zemsty za odmówienie zgody na ślub jej z pewnym osobnikiem, który nie cieszył się dobrą opinją.** Broń otrzymała od swego narzeczonego. niejakiego T. Dąbrąwskiego. którego również aresztowano.

GDYNIA PROPAGUJE TURYSTYKĘ.

Z inicjatywy prezydenta miasta **Gdyni** zorganizowano tam Związek Propagandy Turystycznej.

NOWY KURATOR WOŁYŃSKI.

Z Równego donoszą. że onegdaj przybył do miasta nowomianowany kurator okręgu szkolnego wołyńskiego **p. Fiedorowicz** i objął urzędowanie.

O ULICĘ MARSZ. JOFFRE'A W WARSZAWIE.

W warszawskim magistracie zgłoszono wniosek o nazwanie jednej z ulic stołecznych imieniem zmarłego ostatnio marszałka Francji, **Joffre'a.**

Lot przez ocean.

MIN. BALBO O LOCIE ESKADRY WŁOSKIEJ

Lot eskadry aeroplanów włoskich przez Atlantyk, który dokonany został pod kierownictwem ministra lotnictwa włoskiego, gen. Balbo, zasługuje na uwagę przedewszystkiem z tego względu, iż był to lot **całej eskadry,** składającej się z 12 hydroplanów. Jak trudną i skomplikowaną rzeczą jest kierowanie takim lotem zbiorowym, świadczy opinja gen. Balbo. Oto, co pisze min. Balbo:

„Raid transatlantycki nie byłby niczem nadzwyczajnem, gdyby nie to. że musieliśmy utrzymać formację. Był to dla nas istny koszmar od samego początku lotu! Formacja zniszczyła nasze nerwy. znużyła nasz opór i wystawiła maszyny na ciężką próbę. Lecieć w uszykowaniu (formacji) osiemnaście godzin pod rząd, znaczy: dotykać nieustannie motorów, kierować ich pracą, zmieniać co chwila pęd, zwiększając go o 50 albo o 30 obrotów i t. d. Oczywiście najbardziej dramatyczne były godziny nocne...

Podczas lotu do mojej radjostacji (na samolocie ministra Balbo) przybywały ciągle sygnały aparatów. których piloci prosili mnie, abym zwiększył lub zmniejszył szybkość. Lot pojedynczy daje swobodę, szybkość i bezpieczeństwo. Lot zbiorowy, formacyjny, dodaje do zwykłych trudności przelotu oceanicznego konieczność nieustannego kontrolowania nietylko siebie, lecz i innych. Ryzyko i możliwość wypadków zwiększa się w zależności od ilości aparatów. biorących udział w locie; kto zaś leci sam, myśli tylko o sobie.

Podczas zaburzeń atmosferycznych trzeba rozszerzać szyk lotu i wytworzyć pewną odległość między aparatami. aby uniknąć niebezpieczeństwa zderzenia. Gdybym miał powtórzyć jeszcze lot przez Atlantyk. wolałbym lecieć sam jeden, niż dokonać go w formacji zbiorowej".

Kurs duszpasterski w sprawach sekciarstwa i innowierstwa.

W dniach od 10 do 13 lutego b. r. odbędzie się staraniem „Unitasu" w Poznaniu kurs duszpasterski dla duchowieństwa na temat sekciarstwa i innowierstwa (wyznania protestanckie, „kościół narodowy", prawosławie. judaizm, wolnomyślicielstwo, masonerja, teozofja. spirytyzm, propaganda bolszewicka i in.).

P. T. Księża, którzy pragną wziąć udział w kursie duszpasterskim, zechcą **uprzednio jak najwcześniej** łaskawie **zgłoszenia swe nadesłać do Związku Kapłanów „Unitas", Poznań,** Al. Marcinkowskiego 22 III. **przekazując** równocześnie, najlepiej przez P. K. O. 200.711, **opłatę na pokrycie kosztów kursu,** wynoszącą dla członków Związku Kapłanów „Unitas" 30 zł., dla wszystkich innych 40 zł. Wszelkich innych wyjaśnień i informacyj udziela również Związek Kapłanów „Unitas" — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III.

V. Ogólnopolski zjazd nauczycieli geografji w Gdyni.

Zarząd Główny Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji w Poznaniu organizuje w dniach 24—26 kwietnia b. r. V. Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli Geografji w Gdyni. Przedmiotem obrad będą **najaktualniejsze zagadnienia geograficzno-dydaktyczne,** oraz kwestje naukowe. odnoszące się bezpośrednio do naszego Morza i Pomorza. Zjazd ten budzi nietylko silne zainteresowanie naukowe, lecz i polityczne. ponieważ w tym samym czasie urządzają niemieccy geografowie zjazd w Gdańsku. nie pozbawiony cech politycznych. Przeto zjazd nasz ma być odpowiedzią na powtarzające się od niedawna ataki geografów niemieckich na całość granic.

Samobójstwo kobiety na sali sądu.

Jak podaje „Express Poranny" w piątek podczas rozprawy w warszawskim sądzie wojskowym **dokonała zamachu samobójczego p. St. Mencikowa, żona porucznika,** w chwili gdy przewodniczący ukończył odczytywanie wyroku uniewinniającego, z powodu braku dostatecznych dowodów winy. **kpt. K. Sopoćkę,** skazanego w swoim czasie przez sąd wojskowy w Wilnie za niewłaściwe zachowywanie się wobec niej. Pogotowie ratunkowe odwiozło p. Mencikową w stanie ciężkim do szpitala. Obecny na sali por. Mencik po strzale samobójczym swej żony chciał interwenjować czynnie, czemu jednak w porę przeszkodzono.

Skazany na śmierć za morderstwo.

Przed sądem okr. w **Wilnie** stanęli trzej mordercy: **B. Kołodej, I. Wiktorowicz i I. Michałowski,** którzy we wrześniu ub. roku zamordowali w okrutny sposób babkę Kołodeja, 62-letnią Annę, rabując przytem biżuterję i gotówkę w kwocie 500 zł. **Inicjatora mordu B. Kołodeja skazano na śmierć przez powieszenie,** a wspólników jego **na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Z całego świata.

Nowe koło polsko-czechosłowackie.

W tych dniach odbyło się w Pisku, jednem z większych miast południowych Czech, uroczyste otwarcie nowozałożonego Koła Polsko-Czeskosłowackiego. W uroczystości tej wziął udział prezes analogicznego Towarzystwa w stolicy Czechosłowacji, Pradze, **dr. Mensik.** Podczas inauguracyjnego zebrania wygłosił odczyt o miastach polskich świetny tłumacz dzieł na język czeski, **p. Wacław Kredba,** który bawił w roku ubiegłym dłuższy czas w Polsce. W najbliższym czasie ma nastąpić otwarcie Klubu Polsko-Czeskosłowackiego w m. Mlada-Boleslav.

Antypolskie wybryki na politechnice w Gdańsku.

Do jakiego stopnia dochodzi szowinizm gdańskich nacjonalistów. świadczy fakt następujący. Na politechnice gdańskiej docent Hehn wywiesił ogłoszenie. że od 15 marca rozpoczyna się praktyczny kurs maszynowy. Na ogłoszeniu tem widnieje następujące zdanie: **„Polen haben keinen Zutritt"** (Polacy nie mają wstępu). Trzeba zaznaczyć. że na politechnice gdańskiej studjuje około 350 Polaków. którzy wpłacają tysiące guldenów tytułem czesnego.

Zagadnienie potopu babilońskiego.

Dyrektor szkoły archeologicznej św. Szczepana w Jerozolimie, dominikanin O. Dhorme, sam wybitny asyrjolog, w ostatnim numerze „Revue Biblique" omawia na podstawie najnowszych badań interesujące oddawna uczonych zagadnienie potopu w Mezopotamji. W świetle ostatnich wykopalisk. dokonanych w Ur, dzisiejszem El Mugayar i w Kisz, dzisiejszem El Gheumir, kwestja ta nie wydaje się budzić wątpliwości. pod grobami bowiem, które słusznie nazwano predynastycznemi. **odkryto gruby pokład czystego iłu, naniesionego prawdopodobnie przez wodę,** a pod tym pokładem znów ślady zamierzchłej cywilizacji z przed tysięcy lat. Przerwa między obu cywilizacjami jest olbrzymia, a spowodować ją mogła tylko jakaś wielka katastrofa w rodzaju potopu, gdyż tylko w ten sposób można sobie wytłomaczyć naniesione wielkie warstwy iłu.

———ooo———

HINDUSKI ŻĄDAJĄ ZNIESIENIA POLIGAMJI.

Na odbytem w Madras kongresie kobiet hinduskich. któremu przewodniczyła maharani Travancore, uchwalono m. in. żądanie zniesienia poligamji i równouprawnienia pod względem moralno-prawnym obu płci. Jest to wyraźny wpływ propagandy chrześcijańskiej w **Indjach.**

Po 13 latach wrócił z niewoli.

Przed tygodniem powrócił do Uzhorodu w Czechosłowacji z Rosji sowieckiej b. żołnierz b. armji austrjackiej. Piotr Pouhanic. Pouhanic dostał się już w r. 1914 do niewoli rosyjskiej w bitwie pod Kraśnikiem. Z obozu jeńców pod Irkuckiem zawędrował do Władywostoku. a później dzięki zasiłkom, udzielonym mu przez konsulaty czechosłowackie powrócił via Japonja morzem do Bremy, stąd zaś do swej ojczyzny.

Zamiast wesela dwa pogrzeby.

W Brindisi wydarzył się ostatnio niezwykły wypadek. Oto 43-letni kapitan emeryt postanowił się ożenić z 70-letnią Rosą Mogard. W kościele. gdy para stanęła przed ołtarzem „pan młody" dostał ataku sercowgo i padł trupem na posadzkę. Oblubienicę jego tak przeraził ten widok. że i ona padła bez życia. Zamiast jednego wesela. wyprawiono dwa pogrzeby.

GWIZDANIE NA ULICACH WZBRONIONE.

Zakaz ten wydał magistrat Budapesztu, chcąc zmniejszyć wzmagający się stale gwar uliczny. W rozporządzeniu tem zaznaczono, że **za uczniów wygwizdujących na ulicy, będą odpowiedzialni ich nauczyciele.**

Z TEATRU GARAŻ.

W Wiedniu przebudowano teatr „Neue Wiener Buehne" na 7-mio piętrowy garaż, obliczony na 40 samochodów. Olbrzymi ten garaż położony w centrum miasta ma przynosić rocznie 70 miljonów dochodu.

LAWINA ZASYPAŁA 6 TURYSTÓW.

Pod St. Jean de Maurienne w Alpach lawina śnieżna zasypała 6 młodych turystów. Trzech z nich wydostało się własnemi siłami. trzech zaś z nich leży pod tak grubą warstwą śniegu, iż ekspedycja ratunkowa, która przybyła. nie zdołała ich po dłuższej pracy wydobyć.

EUROPEJSKI ZWIĄZEK... ROZWÓDEK.

Pani Pepenariu. rozwódka z Bukaresztu, utworzyła organizację skupiającą wszystkie rozwódki rumuńskie. **Podobno na czele tej organizacji stanęła, była żona króla Karola.** Podobną organizację zawiązała pani Pepenariu i w Budapeszcie. Węgierki podały statut nowego związku ministerstwu spraw wewn. do zatwierdzenia. Organizacja ma objąć, według planu p. Pepenariu. i inne kraje europejskie, a **centrala jej znajdować się będzie w Paryżu.** Celem organizacji jest ochrona praw kobiet rozwiedzionych. dostarczanie im pracy, regulowanie trudnych spraw w stosunku do **b. męża,** dzieci i **t.** d.

Siostry społeczne.

W Budapeszcie istnieje nowa kongregacja religijna żeńska pod nazwą „Sozial Testewerek" czyli kongregacja sióstr społecznych. **Zakonnice te nie są obowiązane do wspólnego życia w klasztorze i mogą mieszkać prywatnie, jak osoby świeckie.**

Zadaniem kongregacji jest praca w świecie wśród ludzi, którzy potrzebują pomocy materjalnej i moralnej. Jej zakonnice nie mają ograniczać się tylko do dzieł miłosierdzia. Kongregacji chodzi o to, by jej członkinie przez wykonywanie swych zawodów **oddziaływały własnym przykładem na otoczenie i uczyły je myśleć i pracować społecznie w duchu nauki katolickiej.** Dlatego przyjmuje ona takie osoby, które mają kwalifikacje po temu, by wejść do **rad** komunalnych. do syndykatów i nawet do **izb** prawodawczych.

Kongregacja istnieje od r. 1921; założycielką jej jest siostra Małgorzata Slachta, **która** w r. 1924 weszła do parlamentu węgierskiego. Siostry składają zwykle trzy śluby, lecz — jak było wspomniane — nie potrzebują mieszkać w klasztorze. Przygotowują się one do wszelkich zawodów, to też spotyka się je wszędzie, gdzie tylko mogą być pożyteczne: **w fabrykach, jako robotnice, w hotelach, jako służące, w szpitalach, jako pielęgniarki. w biurach, jako urzędniczki itd.**

Kongregacja, do której wstępują osoby. należące do najlepszych rodzin węgierskich, znalazła już **podatny grunt w Rumunji i w Czechosłowacji.** Ma ona swój dom w **Los Angeles** (St. Zjedn.) a poza tem siostry społeczne pracują wśród emigrantów swego kraju **we Francji i we Włoszech.** (KAP).

46 m. skok kobiety na nartach.

Norweska narciarka Kolstaad wykonała wspaniały 46-metrowy skok na nartach, bijąc tem samem kobiecy rekord świata.

LEGJA—CRACOVIA.

Dziś w niedzielę, 25 stycznia br. o godz. 2.30 popoł. rozegra ligowa drużyna Cracovii towarzyskie zawody z Legją krakowską. Drużyna mistrza Polski wystąpi w składzie, w którym rozgrywać będzie zawody ligowe w bieżącym roku.

WISŁA—CRACOVIA.

W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 rano na boisku „Makkabi“ odbędzie się mistrzostwo hokejowe pomiędzy drużynami Cracovii i Wisły.

Literatura i teatr.

AKTORZY PISZĄ SZTUKI!

Niedawno donosiliśmy, że słynny aktor niemiecki, Moissi napisał sztukę dramatyczną; i w Polsce mamy aktorów, piszących sztuki (np. Rapacki, syn). Obecnie, jak donosi prasa warszawska, dwoje aktorów warszawskich „popełniło“ sztuki dramatyczne: **Zofja Modrzewska i Marjusz Maszyński.**

Sztuka p. Modrzewskiej nosi tytuł „Błędne koło Krystyny“; jest to sztuka, której tłem są przeżycia kobiety współczesnej. Rzecz tę ma wystawić Jaracz.

P. Maszyński napisał komedję p. t. „Koniec i początek“. W sztuce tej grać będzie sam autor. Premjera odbędzie się niebawem w Teatrze Małym.

NOWY FILM A. GANCE'A.

Największym reżyserem Francji, a bodaj że jednym z najlepszych reżyserów współczesnych jest Abel Gance, wychowanek awangardy filmowej francuskiej, twórca „Koła udręki“, „J'accuse“ i „Napoleona“.

19 b. m. odbył się w Paryżu pokaz prasowy ostatniego dzieła Gance'a, filmu dźwiękowego p. t. „Koniec świata“. Obraz ten, jak donosi prasa, ma być, dzięki wartościom technicznym i artystycznym, pierwszorzędnem zdarzeniem w dziejach kinematografji.

—X—

Umarła Anna Pawłowa.

W Hadze, jak donosiliśmy, umarła na zapalenie płuc wszechświatowej sławy tancerka rosyjska, Anna Pawłowa. Pawłowa uległa niedawno silnemu wstrząsowi nerwowemu i przeziębieniu podczas katastrofy kolejowej na szlaku Riwjera—Paryż. Po wykolejeniu się wagonu, artystka musiała przez dziewięć godzin stać na mrozie. Już w Hadze, gdzie miała występować ze swym baletem, odwołano wszystkie występy. Po kilku dniach choroby, tancerka zmarła.

Anna Pawłowa była jedną z ostatnich wielkich gwiazd świetnego ongiś przed wojną baletu rosyjskiego, który wszedł w modę w całym świecie. Sławę swą zawdzięcza Pawłowa nieskazitelnemu stylowi klasycznego tańca, którego była idealną reprezentantką. W liczbie najpopularniejszych jej kreacyj tanecznych znajduje się słynny taniec „Śmierć łabędzia“.

Od czasu opuszczenia Rosji i poślubienia arystokraty angielskiego, Pawłowa występowała z baletem wyłącznie zagranicą, przyczem dochody z występów przeznaczała na cele emigracji rosyjskiej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Honorarja znanych Francuzów.

Pewien dziennik paryski obliczył, ile pieniędzy zarabiają znani Francuzi na godzinę. Na naczelnem miejscu znajduje się **Maurice Chevalier**, który otrzymuje za godzinę 13.333 franków. Na drugiem miejscu kroczy znany dramaturg **Marcel Pagnol**, autor „Topaza“, otrzymujący za godzinę 10.000 fr., **Citroen** przemysłowiec samochodowy zarabia w godzinie 7.333 fr. Na czwartem miejscu umieszczono rozwiedzionego z p. Hanau męża. Otrzymuje on 1.500 franków. Obrońca **Campinchi** zarabia rocznie trzy miljony franków, a więc przy 12-godzinnym dniu pracy, 833 franki za godzinę. Prezydent francuskiej republiki Doumergue otrzymuje tylko 333.40 franków za godzinę piastowania swego urzędu. Najmniej stosunkowo zarabia wybitny chirurg **Gosset** (44 fr.) i uczony **Edouard Branly** (10 fr. za godzinę).

Należy zaznaczyć, że kelner w barze zarabia 100 franków, a pisarz biurowy 15.

Ruch wydawniczy.

ZOFJA SIKORSKA: **Dziewczynka z przewozu.** — Powieść dla młodzieży z 7. ilustracjami i okładką barwną St. Bobińskiego. — Nakład Gebethnera i Wolffa. — Warszawa.

Cenny nabytek dla literatury dla młodzieży stanowi nagrodzona w 1929 r. na konkursie m. st. Warszawy, a ukazująca się obecnie w druku książka Zofji Sikorskiej: „Dziewczynka z przewozu“. Niepozbawiona szlachetnego elementu romantycznego, tak pełnego zawsze uroku dla młodego wieku, jest jednak zupełnie nowoczesna; w tle, na którem rozgrywa się akcja powieści, uwzględnia nowe warunki polskiej rzeczywistości ostatniej doby. Dzieje bohaterki, dziecka zagubionego w czasie zawieruchy wojennej — przechodzącej twardą szkołę losu i odzyskującej wkońcu utraconą rodzinę, kreślone są prosto, szczerze, z tą wnikliwością w psychikę młodocianych dusz, jaką tylko szczery talent dać może.

MARJA WERYHO: **„Nacia na pensji“** Opowiadanie dla dzieci od lat dziewięciu do dwunastu. Wydanie trzecie z ilustracjami W. Romeykówny. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

Dawno wyczerpana książka Marji Weryho: „Nacia na pensji“, ukazała się w trzeciem wydaniu. Ciekawe przygody bohaterki, znanej tak dobrze czytelnikom z „Na wakacjach“ i wyczerpanej „W ogródku Naci“, która stanie się bliską ich przyjaciółką, jak była przyjaciółką ich matek i ciotek, oddane są z tą żywością i prostotą, jaka cechuje wytrawne pióro autorki, tak doskonale umiejącej przemawiać do młodego wieku.

Sport.

Rekord Segrave'a pobity!

Kaye Don osiągnął szybkość 100 mil ang. na łodzi motorowej.

Z Londynu nadeszła wiadomość, że słynny automobilista angielski **Kaye Don osiągnął na łodzi motorowej „Miss England II“ szybkość 100 mil ang. na godzinę (161 km.)** na jeziorze Neagh w Irlandji. Wynik Kaye Don'a jest **nowym rekordem świata.** Posiadaczem dawnego rekordu światowego był najszybszy automobilista, **major H. Segrave**, który osiągając rekord 98.7 mili na godzinę na łodzi „Miss England I“, znalazł śmierć w falach jeziora Windermere w r. 1930.

Dyskwalifikacja Petkiewicza skrócona!

Zarząd Polskiego Zw. L. A. uchwalił onegdaj **skrócenie głośnej dyskwalifikacji Petkiewicza o trzy miesiące,** wobec czego termin dyskwalifikacji upłynie z dniem 18 lutego br. Jak wiadomo dyskwalifikacja ta została nałożona na Petkiewicza we wrześniu 1930 r.

Przy zmianie adresu prosimy P. T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Z teatrów paryskich

Jules Romains'a „Donogoo“ w Théâtre Pigalle.

Interesowały mnie tu i sztuka i nowy, wielki teatr, którego jeszcze nie znałem. Historja jego jest taka:

...Na początku był mecenas, i to Rotszyld. Jest mianowicie w Paryżu autor dramatyczny André Pascal, który znany jest zwłaszcza jako mecenas o nieograniczonych możliwościach finansowych, pod swem prawdziwem nazwiskiem Henryka Rotszylda. André Pascal oddawna nosił się z myślą ufundowania wzorowego teatru nowoczesnego, któryby nie był krępowany żadnemi trudnościami płynącemi z niedociągnięć mechaniczno-dekoracyjnych. W tym celu w roku 1925 zakupił na rue Pigalle dawny pałacyk Eugenjusza Scribe'a i — genius loci zostawał niezmieniony — na jego miejscu wystawił obecny Théâtre Pigalle otwarty jesienią 1929.

Teatr ten, w myśl ofiarodawcy, jest o tyle wzorowy, że wszystko w nim dąży do ściśle teatralnego celu. Architektura, mechanika i optyka współdziałają tu ze sobą harmonijnie, poddając się genjuszowi i rozkazom ukochanego swego wodza, teatru.

Dwiema głównie sprężynami tego teatru, jak czytamy w jego Programie, są światło i maszynerja. Sprężyny te wyrastają na opiekuńcze bóstwa tego teatru i mogłyby być pisane przez duże litery. Światło przestaje już tu być często i skromnie „oświetlające“, a staje się wprost siłą twórczą, tworzącą atmosferę i nastrój, rzeczywistość złudy i jej sentyment. Dekoracje znów wybiegły znacznie poza „scenę ruchomą“ i składają się z kilkunastu czy kilkudziesięciu systemów pionowo szufladkowych, które obniżają się i podnoszą za przyciśnięciem klawisza. Cały, ogromny i skomplikowany system dekoracyjno-maszynowy słucha jednego człowieka, który przy swym aparacie, niby muzyk przy organach lub „carillon“ belgijskim, buduje scenę...

Muszę stwierdzić, że niekiedy uzyskane tu efekty są istotnie zdumiewające.

W „Donogoo“ Romains'a jest taka chwila, w której bez przyćmienia światła, w naszych oczach zmienia się gwałtownie scena. Bohater zmienia dzielnicę i wędruje ulicami Paryża. Koło niego wszystko się chwieje i wszystko rusza. Z lewej strony w prawą, z prawej w lewą, z góry w dół i z dołu w górę, na kilku płaszczyznach, nadchodzą domy, węgły, wieże — i w oddali kopuła Montmartru. Wszystko stonowane w kolorycie i umożliwione fantasmagorją plam świetlnych. Ta zmiana dekoracji zmusiła widownię do żywiołowych oklasków.

Pośpieszam dodać, że niezawsze otrzymane rezultaty są równie szczęśliwe. W tejże samej sztuce mimo całego bogactwa i różnolitości rekwizytów, bywały i obrazy dość rudymentarne i pospieszne: chciano za wiele osiągnąć, dwadzieścia cztery zmian w dwie godziny...

Théâtre Pigalle ma ambicję stania się jakąś świątynią ruchu i zmiany. Antrakty dołączają się do aktów. Sklepienia i sufity pomyślane są jako płaszczyzny łamiące się w tysięcznych kątach i węgłach. Na te niepewne płaszczyzny rzuca się z reflektorów coraz to nowe, migające się barwy. Zmęczony widowiskiem widz nie odpoczywa w antrakcie. Jest otoczony dalszą atmosferą zmiany i płynności świetlnej. Ma trochę wrażenie, że mu ziemia ucieka z pod nóg, a poręcz fotela z pod ręki...

Teatr Pigalle daje niewątpliwie reżyserowi i dyrektorowi — jest nim Jouvet, bodaj najpoważniejszy dziś w Paryżu, bo najostrożniejszy w swej śmiałości i najwytrawniejszy w swym smaku człowiek teatru — możliwości gdzieindziej nie napotykane. Ale lepiej niż kiedykolwiek zrozumieliśmy tam, że światło i maszyna muszą jednak czegoś i kogoś słuchać. Wszystko zależy od duszy czy ducha teatru. Teatr ten, jak wszystkie inne, pamiętać będzie musiał, iż co innego sztuka, a co innego sztuczność.

Komedja Romains'a „Donogoo“ jest groteską, do jakiej nas autor „Knocka“ przyzwyczaił. Jest wysoce aktualną w epoce skandalu Oustrica, owej Panamy XX wieku. Chodzi w tej komedji o to, że znany bohater Romains'a, profesor Le Trouhadec, jak to się czasem profesorom zdarza, pomylił się skandalicznie, bo w swym podręczniku geograficznym zamieścił szczegółowy opis południowo-amerykańskiego miasta, którego, jak się okazało, wcale niema! „Przecież, proszę Pana, gdyby uczony chciał wszystko sam zobaczyć, o czem pisze, toby nigdy nic nie napisał!“ — Le Trouhadec jest w ciężkich opałach: bodaj przepadnie przy wyborach do Instytutu. Wyratuje go niespodzianie szlachetny aferzysta, który tak zgrabnie pokieruje kampanją giełdowo-akcyjną, że papiery towarzystwa Donogoo (tak się owo miasto nazywało) nietylko się zjawią na giełdzie, ale pójdą w górę i poruszą całe fale emigrantów na obu półkulach... Skutek jest taki, że pierwsze fale emigranckie nic znajdą oczywiście nic w pustkowiach, drugie z rozpaczy je zaludnią i zabudują, a trzecie stworzą wspaniałe miasto. I oto nikt nigdy nie będzie już wiedział, czy się p. Le Trouhadec pomylił, czy nie...

Albowiem, konkluduje Romains, prawda naukowa jest córką naukowej pomyłki. U źródła bywa zawsze pomyłka. Największy jest uczony wtedy, kiedy się myli, bo kiedy się nie myli, mówi zazwyczaj rzeczy oklepane. Krzysztof Kolumb odkrywszy Amerykę, był przekonany, że osiągnął cel swoich marzeń: Indje. Akademja nie mogłaby go wybrać swoim członkiem.

F. O.

—X—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 25-go stycznia 1931.
Niedziela 25: Nawrócenie św. Pawła.
Poniedziałek 26: św. Polikarpa.
Poniedziałek 26: wschód słońca o godzinie 7.43, zachód o 16.43.

———:: § ::———

WYSTAWA DROBIU, KRÓLIKÓW, RYB, PSÓW i t. d., której otwarcie odbędzie się w sobotę 31 b. m. wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer hodowców nietylko województwa krakowskiego, lecz również poznańskiego, śląskiego i województw kresów wschodnich. Poprzednie wystawy, cieszące się zawsze bardzo liczną frekwencją, urządzone efektownie, obesłane należycie tak pod względem ilości, jak również jakości ras eksponatów, zjednały krakowskim wystawom nazwę wszechpolskich wystaw. obecny zaś pokaz będzie imponującym. Nadmienimy tylko, że będzie na niej urządzony dział zwierzyńca z tutejszego Lasu Wolskiego, w którym pomieszczone będą drapieżce i inne okazy jak: wilki, lisy, kuny, tchórze, myszołowy, jastrzębie, orły, a nadto sarny bażanty 4-ch ras hodowanych w bażantarni Lasu Wolskiego. dzikie kaczki, dzikie gęsi, dzikie gołębie, dzikie króliki, oraz wspaniałe okazy pawi domowych.

RUCH KOŁOWY PRZED GŁÓWNYM BUDYNKIEM MAGISTRATU. Magistrat wydał zarządzenie co do ruchu kołowego przed głównym budynkiem Magistratu tej treści, że wjazd przed Ratusz winien odbywać się częścią jezdni pomiędzy kościołem OO. Franciszkanów, a skwerem przed budynkiem. odjazd natomiast pomiędzy budynkiem Ratusza, a powyższym skwerem w stronę pl. Dominikańskiego. względnie ul. Franciszkańskiej. Postój pojazdów może mieć miejsce jedynie na jezdni wzdłuż krawężnika po stronie głównego wejścia do Ratusza.

STAN CHORÓB w czasie od 18 do 24 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 5. dyfterji 8. tyfusu brzusznego 1. odry 16. róży 3. kokluszu 2 i ospy wietrznej 2.

KRADZIEŻ LICHTARZA Z KOŚCIOŁA. Z kościoła SS. Karmelitanek Bosych przy ul. Kopernika skradziono lichtarz srebrny. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia świętokradcy.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYKŁAD PROF. UNIW. JAG. DR SZAFERA p. t. Nowe programy szkolne a ochrona przyrody. który miał się odbyć w poniedziałek 26 b. m. jako pierwszy z cyklu p. t. „Ochrona przyrody a szkoła polska“, nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta. Wymieniony cykl rozpocznie wykład prof. Un. Jag. Siedleckiego p. t. „Urok morza polskiego i ochrona jego przyrody“, we wtorek dnia 27 b. m. o godz. 7-mej wieczór, w sali wykładowej Instytutu Geograf., Grodzka 64, parter.

———×———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Ciotka Karola“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Broadway“ (premjera — nowość).
Poniedziałek: „Broadway“ (nowość).
Wtorek: „Broadway“ (nowość).
Środa: „Broadway“ (nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela: „Bawmy się razem“.
Niedziela: „Bawmy się razem“.
Poniedziałek: „Bawmy się razem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ćmy nocne“ (w rolach głównych Barbara Stanwyck. Ralf Graves. Mary Prevost).
APOLLO: „Monte Carlo“ (w gł. roli J. Mac Donald).
CORSO: „Hrabia Cagliostro“ (w rolach głównych Jan Stöwe, Alfred Abel, K. Samborski i inni)
SZTUKA: „Królowa Huzarów“ (w gł. roli Mady Christians).
WARSZAWA: „List nieznajomej“ (w gł. rolach Jack Trevor, oraz Rue Heribel).
UCIECHA: „Król Berniny“ (w gł. rolach John Marrymore, oraz Kamilla Horn).

———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Broadway“, który tak nadzwyczaj zainteresował Kraków, że wczorajsza premjera zapełniła teatr tak szczelnie. jak mało która inna sztuka, grany będzie dzisiaj wieczorem i przez wszystkie najbliższe dni tygodnia bez przerwy. Efektowna sztuka ma wedle wszelkich oznak zapewnione długotrwałe powodzenie. Dzisiaj po południu. po cenach zniżonych świetna farsa angielska „Ciotka Karola“, budząca niepowstrzymane wybuchy śmiechu.

TEATR REWJI „BAGATELA“. „Bawmy się razem“ jest to tytuł bieżącej rewji, która stała się gwoździem sezonu. dzięki gościnnym występom gwiazdy rewjowej teatru „Morskiego Oka“ p. Sokołowskiej, jak i świetnemu doborowi pozostałych punktów programu w wykonaniu całego zespołu teatru rewji „Bagatela“. Oprócz p. Sokołowskiej występuje gościnnie doskonała para excentryczno taneczna Elvi i Mortieff. Kasa czynna od godz. 10 rano do 10 wieczór.

„PAN DE POURCEAUGNAC“. W niedzielę 25 b. m. w sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej L. 2. zostanie odegrana komedja w trzech aktach Moliera p. t. „Pan de Pourceaugnac“. Początek o godz. 6-tej wieczór.

ARTUR RUBINSTEIN, światowej sławy pianista. po olbrzymich sukcesach zagranicą. przybywa do Polski i wystąpi z jednym koncertem w Krakowie we czwartek 5 lutego w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2 do 10 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Już firmy spedycyjne zgłaszają się z ofertami

na przewiezienie Muzeum Etnograficznego z Krakowa do Katowic.

Dowiadujemy się, że w związku z grożącem Muzeum Etnograficznemu przeniesieniem z Krakowa do Katowic, firmy przewozowe złożyły już oferty w dyrekcji tego Muzeum.

Bądź co bądź jest to fakt niezmiernie niepokojący. Czyżby doprawdy długotrwała opieszałość miasta w ratowaniu swego dobytku kulturalnego — była chorobą nieuleczalną? Czyżby faktycznie miał się dokonać w naszych oczach początek wyprzedaży naszego kulturalnego mienia?

Miasto dotychczas literalnie nic nie zrobiło, aby przynajmniej wobec opinji publicznej wykazać, że chodzi mu o zatrzymanie Muzeum Etnograficznego w Krakowie. **Od papierowych komunikatów, nie opartych o realne podstawy i nikogo nie „uspokajających“** — czas doprawdy byłby **przejść do postanowień, jakich żąda od zarządu miasta jednogłośna opinja publiczna.**

Proces o zajścia z policją

w czasie przyjazdu do Krakowa więźnia brzeskiego posła Mastka.

W piątek 30 bm. o godz. 9 rano odbędzie się rozprawa w sądzie karnym przy ul. Grodzkiej przeciw 12 członkom PPS., oskarżonym z par. 279 uk. w związku z przyjazdem z więzienia w Brześciu do Krakowa b. posła Mastka. **Henryk Ziffer, Wincenty Korolewicz, Wiesław Wohnout i Dr Bolesław Drobner, jako przywódcy, oskarżeni są o zorganizowanie demonstracji na dworcu kolejowym w Krakowie** i opór władzy, zaś Aleksander Papier, słuchacz praw. Stefan Wielski, słuchacz praw, Piotr Bułat, słuchacz WSH, Wł. Machaj, drukarz, Grzegorz Wędzicha, kolejarz, Kazimierz Ścibor, robotnik tytoniowy, Jan Łukaszek, monter i Stanisław Witkowski, krawiec, o stawianie oporu władzy i udział w zajściach.

Przypominamy przy sposobności, że publiczność zebrała się na dworcu na powitanie posła Mastka, a w czasie akcji policyjnej pobito Wł. Malinowskiego, słuchacza praw, red. „Kurjera“ Stworę i red. Procnera. Tego ostatniego nawet aresztowano. W sprawie tej protestował Syndykat dziennikarzy krakowskich i wysłał protest do ministra spraw wewnętrznych. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

———ooo———

Przemeldowanie całej ludności Krakowa

Magistrat m. Krakowa w myśl zarządzeń Ministerstwa spraw wewnętrznych i województwa krakowskiego przystąpił już do zorganizowania „Urzędu Ewidencji Ludności“, co pociągnie za sobą zupełne przemeldowanie całej ludności m. Krakowa w terminie do 28 lutego 1931 r. Nowe Biuro ewidencyjne mieści się tymczasowo w budynku przy ul. Kanoniczej 18, a Biuro meldunkowe, które magistrat przejął w dniu 2. stycznia b. r. od Starostwa grodzkiego — w gmachu Starostwa przy ul. Zacisze. Biuro meldunkowe, stanowiące niejako pododdział Urzędu Ewidencyjnego jest równocześnie miejskiem biurem adresowem, gdzie interesanci mogą się dowiedzieć o miejscu zamieszkania odnośnych osób. Aby przemeldowanie ludności w myśl nowych instrukcyj ministerjalnych odpowiednio przeprowadzić, rozpisał magistrat tak zwaną ankietę, wydając naprzód zarządzenie co do

numeracji mieszkań.

Każde mieszkanie, względnie lokal od właściciela realności odnajmowany, otrzyma swój bieżący numer. Numeracja będzie się posuwała od mieszkań parterowych w górę, przyczem oficyny będą stanowiły dalszy ciąg numeracji głównego budynku. Szereg firm krakowskich ma już na składzie blaszki z numerami (na białej emalji czarne cyfry) o przepisowym wymiarze 4 na 6 cm. (wielkość cyfr 7 na 27 mm.). Blaszki te zostaną przybite na drzwiach mieszkania na wysokości 1 metr 80 cm. od dołu. Numerację mieszkań mają właściciele przeprowadzić do 30 stycznia br. Koszt nabycia tabliczek numeracyjnych obciąża właściciela realności i z tego tytułu nie może on rościć sobie do lokatora żadnych pretensyj finansowych.

Właściciele realności (jest ich w Krakowie około 7.000) **mają obowiązek zgłosić się do Biura ewidencyjnego** i podpisać deklarację, kto za czynności meldunkowe w ich realnościach jest odpowiedzialny. W ciągu lutego b. roku każdy lokator otrzyma za pośrednictwem właściciela realności blankiety w dwóch egzemplarzach na każdą osobę (bez względu czy to osoba dorosła czy dziecko), dla ludności stałej białego koloru. dla czasowo przebywającej — zielonego. Właściciel realności, względnie jego pełnomocnik meldunkowy ma zgłoszenie meldunkowe (także i sublokatorów) przyjąć. podpisać i złożyć w Biurze ewidencyjnem. Równocześnie dla każdego mieszkania będzie załączony arkusz zbiorczy w dwóch egzemplarzach. Na podstawie ankiety i arkuszy zbiorczych, właściciele realności założą nowe

księgi meldunkowe

dla swoich realności. Książki te będą foljowane, przez gminę potwierdzone i zaopatrzone pieczęcią gminy. Książka taka musi się znajdować w każdej realności. Dla każdego mieszkania zostanie przeznaczone w książce jedno foljo lub dwa, zależnie od ruchliwości mieszkania. Dla celów uwierzytelniania kart meldunkowych zostały zaprowadzone jednolite dla całego miasta

pieczęcie realności.

Składa się ona z napisu: Kraków, ulica i numer w owalnem ujęciu — wielkość $2\frac{1}{2}$ na 1 i pół centymetra. Oprócz tego w każdej realności musi się znajdować spis lokatorów w sieni domów. Spis ten ma obejmować: numer, położenie mieszkania, imię i nazwisko i zawód głowy rodziny, a nadto nazwiska i zatrudnienie osób noszących inne nazwiska, niż głowy rodziny. Dla uniknięcia nieścisłości i nieporozumień, karty meldunkowe winne być wypełnione czytelnie i dokładnie. Ponieważ na podstawie nowych meldunków będą założone księgi ewidencyjne ludności, przeto wszystkie osoby winne już obecnie starać się o dokumenty osobiste, zwłaszcza metryke urodzin i ślubu, względnie wyciągi z aktów oraz stwierdzenie obywatelstwa — przez właściwe władze względnie magistrat. ponieważ dokumenty te będą im potrzebne do przedłożenia ich we właściwym czasie w Urzędzie Ewidencji Ludności.

Po przeprowadzeniu ankiety, Urząd Ewidencyjny i założone na podstawie wyników ankiety Biuro adresowe będzie pomieszczone

w dawnym budynku akcyzy przy ulicy Kopernika L. 1,

a obecne Biuro przy ul. Zacisze zostanie zlikwidowane. Meldunki wojskowe i dowody osobiste będą się również mieściły w Urzędzie ewidencyjnym. Organizację Urzędu, wymagającego olbrzymiego nakładu pracy, powierzył magistrat **Dr Łapie,** który odbył w tej sprawie szereg konferencyj w Ministerstwie i województwie. Koszt zorganizowania przez gminę m. Krakowa Urzędu Ewidencyjnego i Biura adresowego wyniesie

około 150.000 złotych.

Ankieta będzie wymagała 600.000 druków meldunkowych. 90.000 egzemplarzy arkuszy zbiorczych. całą górę ksiąg dla różnego rodzaju ewidencji, nie mówiąc już o specjalnych urządzeniach biurowych. Urząd Ewidencyjny Ludności m. Krakowa zostanie w całości uruchomiony z dniem 1. lipca b. r.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 12-tej „Chorus Caecilianus“ kleryków wykona szereg kolend układu Flaszy i Chodackiego.

W KOŚCIELE MARJACKIM w dniu 25 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12-tej. chór i orkiestra Związku Nauczycielskiego szkół powszechnych w Krakowie pod kier. p. Jana Kiszy wykona kolendy w układzie Hermana. Podczas Mszy św. zbiórka na dalszą restaurację świątyni Marjackiej.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY orkiestra uczniów Konserwatorjum Tow. Muzycznego w Krakowie odegra w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 11-tej kolendy.

Nagła zmiana w zachowaniu się Erosa.

W Obserwatorjach astronomicznych: w Poznaniu i Krakowie spostrzeżono nagłą zmianę w zachowaniu się Erosa, planetoidy, która teraz właśnie jest w najmniejszej w ciągu 33 lat odległości od Ziemi, wynoszącej 26 miljonów kilometrów, i którą w związku z tem śledzą obecnie astronomowie całego świata. **Eros, z bliżej nieznanych przyczyn, zmienia swą jasność w okresie około $5\frac{1}{4}$ godziny, to słabnąc, to przybierając na blasku.** Niedawno jeszcze, 15 stycznia b. r., planeta w maksimum blasku świeciła przeszło $3\frac{1}{3}$ razy jaśniej, niż w minimum, obecnie zaś w maximum jasność jej jest tylko o 75% większa. niż w minimum. **O powyższem spostrzeżeniu obserwatorja nasze uwiadomiły telegraficznie Międzynarodową Centralę Astronomiczną w Kopenhadze.**

Szkolne Ambulatorjum dentystyczne w Podgórzu.

Celem odciążenia Miejskiego Ambulatorjum dentystycznego szkolnego, istniejącego od lat 19-tu przy miejskim Urzędzie zdrowia, urządza Magistrat m. Krakowa filję tegoż Ambulatorjum w Podgórzu ul. Zamojskiego L. 6, parter. przeznaczoną dla wszystkich szkół powszechnych miejskich położonych po prawej stronie Wisły, t. zn. dla szkół Podgórza, Płaszowa, Ludwinowa i Zakrzówka.

Przeprowadzane badania stanu uzębienia po szkołach i zestawienia statystyczne odnośnie do frekwencji poszczególnych szkół wykazały, że właśnie szkoły na peryferjach miasta potrzebują specjalnej opieki i pomocy lekarsko-dentystycznej i chętnie z jej usług korzystają.

Decentralizacja więc stała się już siłą faktu **koniecznością,** a otworzenie Filji w Podgórzu jeszcze bardziej ożywi ruch ambulatoryjny. Spodziewać się należy. że będzie to wielkiem dobrodziejstwem i udogodnieniem dla ubogich szkolnych tych dzielnic, tak odległych od centrum miasta. gdzie się obecnie Ambulatorjum mieści.

Ambulatorjum zostanie otwarte dnia 3 lutego b. r.. a prowadzić je będzie wybitny stomatolog miejski **Dr. Wiktor Michalski.** Godziny przyjęć od 2—4 pop.

Zasądzeni za zbrodnicze podpalenie.

Wczoraj po załatwieniu ostatnich formalności i przemówieniu prokuratora oraz obrońców zapadł w sądzie krakowskim wyrok w sensacyjnym procesie przeciw Piątkowskiej, obywatelce ziemskiej i spólnikom, oskarżonym o zbrodnię oszukańczego podpalenia dworu, celem zdobycia premji ubezpieczeniowej. **Trybunał zasądził Piątkowską na 1 rok więzienia, ślusarza Barana na 8 miesięcy, Stapha na 6 miesięcy z zawieszeniem kary, zaś syna Piątkowskiej uwolnił od winy i kary.**

KU UCZCZENIU POWSTANIA STYCZNIOWEGO,

odbędzie się dziś w niedzielę uroczysty wieczór w sali T. S. L. ul. św. Anny 5, o godz. 6-ej wiecz., urządzony staraniem VI Koła T. S. L.

Życie gospodarcze.

Odpływ walut z Banku Polskiego trwa.

W ostatniej dekadzie ubyło 11 miljonów zł.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia b. r. wykazuje zapas złota 562 milj. 393 tys. zł., t. j. o 105 tysięcy zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. **Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 14 milj. 336 tys. zł. do sumy 261 milj. 900 tys. zł.,** natomiast niezaliczon do pokrycia wzrosły **o 3 milj. 3 tys. zł.** do sumy 126 milj. 479 tys. zł. **Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 14 milj. 670 tys. zł.** i wynosi 627 milj. 601 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 1 milj. 240 tys. zł. do sumy 78 milj. 688 tys. zł. Inne aktywa zwiększyły się o 143 tys. zł. i wynoszą 120 milj. 275 tys. zł.

W pasywach **pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 27 milj. 531 tys. zł.** (308 milj. 992 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 50 milj. 195 tys. zł.** (1.154 milj. 464 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.43% (8.43% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 56.33% (16.33% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48.71%. Stopa dyskontowa Banku **7 i pół proc.**, lombardowa **8 i pół proc.**

Absurdy fiskalno-wekslowe.

Egzekucja 2 groszy i weksel na 4 i pół zł.

Do czego dochodzi absurdalny fiskalizm naszego aparatu podatkowego, najlepiej świadczy kilka faktów, podanych przez „Kurjer Wileński", a zakrawających raczej na humoreskę.

Oto w dniu 22 b. m. do niejakiego Kaszera w Wilnie (Trakt Batorego 20) zgłosił się sekwestrator z żądaniem uiszczenia kosztów za zwłokę z tytułu podatku lokalowego na łączną sumę 2 (wyraźnie dwóch) groszy. Skonsternowany i niemniej zdziwiony płatnik, nie pozbawiony widocznie humoru, zwrócił się do sekwestratora z prośbą rozłożenia należności na dwie równe raty, przyczem wyraził nawet gotowość uiszczenia pierwszej raty w wysokości 1 grosza natychmiast. W wyniku jednak dłuższych pertraktacyj osiągnięto porozumienie, na mocy którego zaległość została uregulowana odrazu, na co Kaszel otrzymał kwit za Nr. 5453.

Drugi podobny wypadek miał miejsce w Jerozolimce. I tu również sekwestrator zażądał uiszczenia należności podatkowej w wysokości 1 grosza (dosłownie jeden grosz).

Warto nadmienić, że do takich kwiatków fiskalizmu dochodzi w czasie, gdy w tem samem Wilnie kryzys zbiera nienotowane dotychczas żniwo w postaci likwidacji przedsiębiorstw. Mianowicie od 1 do 20 b. m. t. j. **w przeciągu 20 dni zlikwidowano w Wilnie 60 przedsiębiorstw sklepowych** z różnych branż. Zamknięto też znaną fabrykę pasty do obuwia „Zorza", gdzie utraciło pracę 100 robotników.

Wśród wekslowych znowu osobliwości, znamiennym dla obecnych czasów, wyróżnia się weksel na 4.50 zł., otrzymany przez jedną z fabryk łódzkich. Weksel ten z 14-u żyrami, w dniu płatności... poszedł do protestu!

———ooo———

Wznowienie emigracji kobiet do Francji

Wobec utworzenia instytucyj opiekuńczych nad kobietami cudzoziemkami we Francji, zatrudnionemi w rolnictwie w departamentach Calvados i Bas-Rhin, oraz rozciągnięcia działalności patronatu polskiego nad emigrantami w departamencie Aube na departament Haute-Marne, **Urząd Emigracyjny wyraził zgodę na wznowienie emigracji kobiet do robót rolnych we Francji** do trzech wymienionych departamentów.

Obecnie więc polskie robotnice rolne mogą wyjeżdżać do Francji razem **do 15 departamentów, a mianowicie:** Nord, Pas de Calais, Marne, Aube, Cote-d'Or, Calvados, Indre et Loire, Aveyron, Haute-Marne, Bas-Rhin, Somme, Yonne, Meurthe et Mossele, Seine et Oise.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 stycznia. Dolary 8.91 i trzy czwarte, 8.93 i trzy czwarte, 8.89 i trzy czwarte. Dewizy: Holandja 359.03, 359,93, 359.13; Londyn 43.31½, 43.42, 43.21; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8,96; Paryż 34.97, 35.06, 39.88; Praga 26.40½, 26.47, 26.34; Sztokholm 238.85, 239.45, 238,25; Szwajcarja 172.60, 173.03, 172.17; Włochy 46.71½, 46.83, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.05.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 108 — Bank Polski 152½, 153½ — Bank Zachodni 70.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 92 — 3% budowlana 50 — 5% dolarowa 46 — 5% konwersyjna 48 — 6% dolarowa 67 — 7% stabilizacyjna 77 — 10% kolejowa 103 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 stycznia. Paryż 20.24, Londyn 25.09 5/8, Nowy Jork 5.16.90, Belgja 72.08, Włochy 27.06, Hiszpanja 54.00, Holandja 207.95, Berlin 122.86, Wiedeń 72.65, Praga 15.30, **Warszawa 57.90.**

Jak dojść do taniości?

P. Hołyński z Be Be twierdzi że przez popieranie karteli.

Dyskusja komisji budżetowej nad preliminarzem ministerstwa przemysłu i handlu, uwypukliła znamienne stanowisko pewnych, obecnie wpływowych grup sanacyjnych, wobec najważniejszych zagadnień gospodarczych. Na uwagę zasługują zwłaszcza wywody p. Hołyńskiego z klubu BB, który potępiając „politykę prokonsumenta" w sprawach gospodarczych, zaniechaną od kilku lat, jako jedną z dróg wyjścia z obecnego kryzysu zalecał gorliwie **rozbudowę karteli.** Pogląd forsowany przez p. Hołyńskiego nie jest tylko jego platonicznem życzeniem, ale od czterech lat był systematycznie realizowany przez p. Kwiatkowskiego i nadal kontynuuje go ministerstwo przemysłu. Toteż przy poparciu rządu kartelizacja przemysłu w Polsce przybrała niezwykłe rozmiary obejmując cały szereg gałęzi przemysłu.

Zadaniem tworzących się karteli jest podział rynków zbytu dla usunięcia konkurencji i utrzymania określonych relacji cen. Z tem łączy się bezwzględna walka konkurencyjna karteli z firmami niezrzeszonemi, aż do ich zniszczenia, co ułatwia skumulowanie wielkich kapitałów w rękach kierownictwa kartelu. Produkcja i sprzedaż hurtowna różnych wyrobów przemysłu staje się tą drogą przedmiotem monopolu zrzeszonej grupy kapitalistów, a jak doświadczenie wskazuje — **powstanie kartelu jest z reguły połączone z podwyżką cen** danego artykułu, względnie podwyżkę taką poprzedza.

W krajach zachodniej Europy, gdzie kartele i trusty rozwinęły się oddawna, w działalność ich wkroczyło państwo, przeprowadzając kontrolę na zasadzie specjalnych ustaw kartelowych. W Polsce ustawy takiej do tej pory niema i gospodarka „syndykatów", pod którą to nazwą występują, nie jest krępowana żadnemi przepisami.

W gospodarce karteli szukać też należy **jednej z głównych przyczyn niewątpliwie anormalnego objawu w obecnym kryzysie,** że mimo kolosalnego spadku konsumcji i zapotrzebowania artykułów przemysłowych, **ceny ich przeważnie utrzymały się na dawnym wysokim poziomie,** potęgując rozpiętość „nożyc cen". W braku ustawowych przepisów wpływ rządu na gospodarkę karteli jest minimalny, toteż forsowanie kartelizacji bez uprzedniego prawnego uregulowania tej kwestji jest rzeczą wysoce szkodliwą i ze względów gospodarczych i społecznych.

P. Hołyński ma jednak i drugie lekarstwo na obecne przesilenie: przyczyn kryzysu światowego upatruje **w zwiększeniu w szeregu państw ich budżetów** nieproporcjonalnie do wzrostu dochodu społecznego ludności. Zarzuca więc Anglji, że jej budżet państwowy od 1913—1917 roku wzrósł o 346 procent, gdy dochód społeczny o 65%, że Francja zwiększyła budżet o 82 proc., Włochy o 145 procent i t. d. A przecież u nas nikt inny tylko właśnie sanacyjne rządy zwiększają co roku, od 1926 r. począwszy, budżet państwa do rozmiarów przekraczających wszelkie możliwości płatnicze społeczeństwa. Wzrost ten ilustrują następujące cyfry:

Budżet w r. 1926 wynosił 1.852 miljonów zł.
„ w r. 1927/28 wynosił 2.553 miljonów zł.
„ w r. 1928/29 wynosił 2.840 miljonów zł.
„ w r. 1929/30 wynosił 3.009 miljonów zł. (wydatki rzeczywiste)
„ w r. 1930/31 wynosił 2.940 miljonów zł. (wydatki preliminowane)

Widzimy tu, jak lekkomyślnie rozdęła sanacja budżet państwowy, nie licząc się ani z siłą płatniczą ludności, ani z dochodem społecznym, o którym deklamuje p. Hołyński.

Zresztą i w szeregach sanacji poczyna się budzić obecnie pewne opamiętanie, że zbyt hojnem budżetowaniem musi się zrujnować państwo. Stawiają więc posłowie z Be Be w Sejmie wnioski oszczędnościowe nieśmiałe, uprzednio zatwierdzone przez rząd i to — rzecz znamienna — nawet w niektórych pozycjach, których w poprzednich sejmach zarówno rząd, jak i klub BB zawzięcie bronili. Wszystkie tego rodzaju wnioski zgłasza dziś sanacyjny referent budżetu ministerstwa przemysłu, a głosuje za nimi obóz, który potrzeby oszczędności w poprzednich budżetach nie uznawał, piętnując ją jako „demagogję" opozycji.

W.

———ooo———

Rujnujące wymiary podatkowe w nowosądeckiem.

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO IGNORUJE OBOWIĄZUJĄCE ROZPORZĄDZENIA.

Coraz częściej przychodzi nam notować przykłady bezwzględnego fiskalizmu, zwłaszcza na prowincji, gdzie miejscowe organa skarbowe swą przesadną gorliwością rujnują płatników i sieją rozgoryczenie wśród ludności. Jeden z przykładów tego niesłychanego nacisku śruby podatkowej podaje nadesłana nam korespondencja z kół duchowieństwa nowosądeckiego:

„Nowy naczelnik urzędu skarbowego w Nowym Sączu rozpoczął swoje urzędowanie od pociśnięcia śrubą podatkową już i tak nadmiarę opodatkowanych księży proboszczów. Wbrew rozporządzeniu Min. skarbu, które dla drobnych rolników przyjmuje za normę 4 q żyta z 1 ha roli, przyjął on **5 q 27 kg po cenie 25 zł. za 1 q, gdy cena żyta nie przekraczała 20 zł.**

Nie uwzględnił przy ocenie wartości mieszkania **wydatków z remontem połączonych,** które proboszcz sam ponosi i 2—3 izbowe mieszkania, które przez szereg lat były szacowane na 100 zł., **oszacował aż 500 zł.** Paradnie poradził sobie z t. zw. **„iura stolae".** Krótki rachunek: **każda dusza po 40 groszy i „iura stolae" gotowe!** Nie uwzględnił, że dzisiaj proboszczowie pokrywają z „iura stolae" **wydatki kościelne,** bo ludność wiejska podatkami, opłatami przeróżnemi i drożyzną tak jest wyssana, że przy całej swej ofiarności nie ma co rzucić na tacę. Nic też pana naczelnika nie obchodzi **rozporządzenie Ministerstwa skarbu z 17 grudnia 1925 r.** LDPO. 4525/II, polecające przy ustalaniu dochodu z „iura stolae" **zwrócić się o wyjaśnienie do Kurji Biskupiej.**

Uciera się też coraz bardziej przekonanie, że wnoszenie odwołań od wymiarów podatkowych jest bezcelowem — bo z reguły prawie bezskutecznem. Płatnik, na którego nałożono bezprawny i krzywdzący wymiar podatku zapłacić musi, wnosząc rekurs, stemple, a w rezultacie otrzyma gotową, szablonową dla wszystkich jednako ułożoną odpowiedź, że **nie uwzględnia się odwołania.** Nic też dziwnego, że wobec takiej samowoli rozgoryczenie po wsiach i miasteczkach wzrasta. U góry szeroką ręką wydaje się fundusze podatkowe, u dołu bezwzględny nacisk fiskalny.

Sprawy urzędnicze

Co jest z zaległym od r. 1928 dodatkiem mieszkaniowym?

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Powiada etyka katolicka, że zatrzymanie słusznej płaty jest grzechem wołającym o pomstę.

Sędziom, prokuratorom, funkcjonarjuszom państwowym, wojskowym, wdowom i sierotom **należy się jeszcze niewypłacony i przez państwo zatrzymany, słusznie się im należący dodatek mieszkaniowy i to jeszcze za rok 1928.**

Nawet ustawa skarbowa na rok budżetowy 1930/31 postanowiła, że dodatek ten wypłacony będzie... Wypłacono jedną trzecią część, rok budżetowy dobiega końca, ale **o zarządzeniu wypłaty dodatku nic nie słychać.**

Może niema „nadwyżek" budżetowych; jeżeli jednak państwo zaciąga **pożyczkę „zapałczaną"** i liczy na wpływy z tej pożyczki, to ponieważ skarb państwa nie powinien odróżniać, z jakiego źródła pochodzą jego zapasy kasowe, mógłby przeprowadzić operację kredytową „u siebie" i z wpływów tej pożyczki wypłacić słuszną zapłatę swym pracownikom.

Wprawdzie czasy są ciężkie, nie pozwalają na awanse funkcjonarjuszy państwowych (z wyjątkiem podsekretarzy stanu), ale... bis dat qui cito dat...

NOWY TYTUŁ W HIERARCHJI URZĘDNICZEJ.

Ostatnio rozporządzeniem Rady Ministrów ustanowiony został nowy tytuł w hierarchji urzędniczej. Urzędnicy państwowi, sprawujący funkcje samodzielnych referentów w stopniu służbowym od VIII do XI otrzymują zamiast tytułu referentów — tytuł „adjunktów administracyjnych", w odróżnieniu od urzędników kancelaryjnych. Tytuł ten otrzymują tylko urzędnicy, pełniący stale funkcje referentów, nie zaś czasowo lub też w zastępstwie.

W związku z powyższem, wszystkie ministerstwa wydadzą dotychczasowym referentom, którym przysługuje nowy tytuł dekrety nominacyjne z uwzględnieniem tytułu adjunkta administracyjnego.

Radio.

Poniedziałek 26 stycznia.

Kraków (312.8): G. 11.46 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. A. Bar; 20 Koncert międzynarodowy z Pragi; 22.05 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty 23 Muzyka taneczna.

Lwów (385.1). G. 23—24 Muzyka taneczna z „Bristolu".

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Ginący Paryż"; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji"; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Omówienie koncertu z Pragi; 20 Koncert międzynarodowy z Pragi. Wykonawcy: Chór nauczycieli morawskich i czeski kwartet smyczkowy; 22.05 Feljeton p. t.: „Atom, lampa kwarcowa i piękna pani"; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z „Polonji".

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Wł. Włosik. „Ogrodnik śląski" — pogadanka; 19.55 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 20 Koncert międzynarodowy z Pragi; 22.15 Beethoven: Sonata quasi una fantasia op. 27.

Posażna jedynaczka: — Panie, proszę się nie zapominać i nie używać wobec mnie nieprzyzwoitych wyrażeń!

Konkurent: — W sprawach pieniężnych nie dbam o przyzwoitość.

Polska przyjęła żądania Niemiec.

Genewa, 24 stycznia. Narady czterech członków Rady: Yoshizawy, Brianda, Hendersona i Curtiusa z komisją prawniczą w sprawie skarg niemieckich, zostały dziś po południu zakończone. Treść ustalonej formuły — przyjętej przez delegata Polski, ministra Zaleskiego — nie jest jeszcze znana w szczegółach; wiadomo tylko, że zasadnicze żądania niemieckie Polska przyjęła. Minister Zaleski przyjął zobowiązanie złożyć Radzie na sesji majowej sprawozdanie (!) przeprowadzonych zarządzeń w kierunku zmiany systemu na Górnym Śląsku. Zmiany te mają być przeprowadzone bez względu(!) na stanowisko zajmowane przez winnych.

Raport Yoshizawy.

Genewa, 24. 1. Na jawnem posiedzeniu Rady Ligi sprawozdawca w sporze polsko-niemieckim Yoshizawa złożył dziś po południu następujące oświadczenie:

Co się tyczy napadów na osoby i majątki, na jakie narażeni byli mieszkańcy Górnego Śląska, nikt nie zaprzeczy, że czyny tego rodzaju, jak wymienione były w skardze, faktycznie były popełnione. Zajścia te były tak ważkie, że w licznych wypadkach uważać się je musi za pogwałcenie art. 75 i 83 konwencji genewskiej. Sa to fakty, które Rada Ligi stwierdzić musi. Jak powiedział delegat Niemiec, decydującem jest tu zachowanie się władz. Należy jednak rozróżnić odpowiedzialność pośrednią od bezpośredniej. Rząd polski oświadczył, że **wymienione przez Volksbund wypadki są przedmiotem dochodzeń. Rada Ligi życzy sobie, ażeby na przyszłej sesji majowej rząd polski przedłożył dokładne (!) i szczegółowe (!) sprawozdanie z wyniku przeprowadzonych dochodzeń i to w formie sprawozdania, zawierającego zarządzenia karno-odszkodowawcze.**

Co się tyczy pośredniej odpowiedzialności, to wielkie znaczenie dla zagwarantowania porządku i pokoju na takich terenach, jak Górny Śląsk, posiada unikanie wszystkiego, co zdolne jest do rozbudzenia namiętności i nastrojów podnieconych. Wskazanem jest bezwarunkowo, ażeby władze wstrzymały się od mieszania się do walk politycznych, a specjalnie wtedy, gdy w grę wchodzą mnieiszości narodowe.

Z przedłożonych Radzie pism i z debat w Radzie Ligi wynika, że **Związek Powstańców ożywiony jest duchem, który absolutnie nie przyczynia się do zbliżenia obu narodów. Nie jest również dopuszczalnem, aby taka organizacja, której działalność krępuje mniejszość narodową zajmowała stanowisko uprzywilejowane. Rząd polski musi (!) podjąć kroki, ażeby zerwane (!) zostały stosunki (!) władz z takiemi organizacjami, które występują politycznie. Stosunki takie nie mogą budzić zaufania wśród mniejszości niemieckiej na G. Śląsku, a niestety zaufanie to zostało poważnie zachwiane.**

Bez zaufania niema mowy o współpracy mniejszości nardowych z państwem.

Sprawozdanie zostało przez Radę Ligi przyjęte bez dyskusji.

Budżet armji uchwalony przez komisję.

Na piątkowem posiedzeniu komisji budżetowej po przemówieniu kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Konarzewskiego referent budżetu MSWojsk. poseł Perkowicz (BBWR) oświadczył, że preliminarz jest mniejszy od zeszłorocznego i przewiduje w dochodach 5,184.426 zł. w wydatkach zaś 847.600.000 zł. Po omówieniu poszczególnych działów preliminarza referent przechodzi do kwestji wyżywienia, podając cyfry porównawcze w stosunku do innych państw. Omówił następnie budżety wojskowe państw zagranicznych. Wszystkie **państwa z wyjątkiem Polski i Jugosławji wykazują stały wzrost wydatków na cele wojskowe.** Kończąc swoje przemówienie referent oświadczył, że czynniki zewnętrzne, które czyhają moralnie i zbrojnie nietylko na nasze stanowisko mocarstwowe, lecz wręcz na niepodległość naszego państwa. nie mówiąc już o wyraźnie prowokacyjnych dążeniach do oderwania nam chociażby części terytorjum, dokładają wielkich wysiłków, by psychikę świata utrzymać nadal w stosunku do nas, jako czegoś przeszkadzającego i zachłannego.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmowa Komisja Budżetowa przegłosowała najsamprzód budżet min. robót publ. Większość B. B. odrzuciła wszystkie poprawki **opozycji.** Przegłosowano również budżet min. **pracy, poczem odbył się dalszy ciąg dyskusji nad budżetem min. spr. wojsk.** Przemawiał p. **Wagner,** który oświadczył, że miałby uznanie dla p. Arciszewskiego, gdyby nie to, że taktyka zwolenników p. Arciszewskiego dowodzi nie tego, co stwierdzał, ale czegoś innego.

Panowie, mówił, prowadzą kampanję przeciwko Naczelnemu Wodzowi. Związek oficerów emerytowanych uprawia stale kampanję przeciwko osobie Wodza Naczelnego.

P. Arciszewski: Kiedy? ?

P. Wagner: Dowodzi tego list, wzywający oficerów do demonstracji w sprawie brzeskiej. **A czyż to nie jest wciąganie oficerów do walki przeciwko Naczelnemu Wodzowi?**

P. Arciszewski: Co ma Naczelny Wódz wspólnego z Brześciem? Czy może on dał rozkaz?

P. Wagner: Stanowisko w tych sprawach wyjaśnił już p. minister, a oto pański list.

P. Arciszewski: Ten list nigdy nie wyszedł, bo to był tylko projekt listu i na świat się nie pokazał.

P. Polakiewicz: To są skutki cytowania tajnych rozkazów.

P. Wagner odczytuje list p. Arciszewskiego. List opiewa: Wielce Szanowny Panie! Sprawa brzeska jest zapewne W. Sz. Panu znana z czasopism statnich dni.

(Następnie list przypomina interpelację i list profesorów U. J. w sprawie Brześcia). Uważam, **że oficerowie emrytowani, oficerowie rezerwy, którzy ten sam mundur noszą, co sprawcy tej strasznej dla wojska hańby nie mogą w tej sprawie pozostać bezczynni. Ponieważ oficerowie służby czynnej nie mogą wystąpić ze względu na obecnie panujące w wojsku stosunki, przeto uważam, że w dzisiejszych warunkach w tej sprawie obrona honoru i godności munduru wojska polskiego jest obowiązkiem oficerów emerytowanych i oficerów rezerwy.** W związku z tem mam zaszczyt przesłać W. Sz. Panu projekt listu do ministra spr. wojsk. z prośbą o łaskawe podpisanie w brzemieniu proponowanem albo innem przez siebie uznanem za odpowiedniejsze i nadesłanie tego listu na moje ręce w czasie najkrótszym. Po zebraniu większej ilości takich listów zrobię odpowiednie kroki w ministerstwie spr. wojskowych. List niniejszy rozsyłam w 300 egzemplarzach do wszystkich. których znam adresy. Ponieważ pożądanem jest, ażeby w ministerstwie takich listów złożono kilka tysięcy, przeto proszą W. Sz. P. o łaskawe zapotrzebowanie ode mnie liczby egzemplarzy załączonego pimą i oddanie do podpisów wszystkim swoim znajomym oficerom emerytowanym i rezerw albo też podanie mi ich adresów. List niniejszy oraz akcję moją proszę na razie traktować jako ściśle poufne aż do czasu złożenia niniejszego żądania w min. spr. wojsk. — Łączę wyrazy poważania itd.

Franciszek Arciszewski, pułk. sztabu gen. w stanie spoczynku, poseł na Sejm, Warszawa, ul. Chmielna 68, m. 3.

P. Arciszewski: Treść tego listu **podtrzymuję** w zupełności. tylko zaznaczam, **że on nigdy nie wyszedł, bo 300 egzemplarzy sam spaliłem.**

P. Wagner: Ostatnie demonstracje studentów uniwersyteckich z okrzykami: „precz z.....“ nie świadczą, żebyście panowie dbali o **honor** armji.

P. Arciszewski: Nic dziwnego, skoro pan łączy osobę marsz. Piłsudskiego z **Brześciem.**

P. Wagner. To panowie (!) łączą. **Panowie** mogą wznosić okrzyki przeciwko **Brześciowi,** ale nie przeciwko najwyższemu **dostojnikowi** w państwie.

Następnie przemawiał p. Jaworski z Kl. Ukraińskiego, który m. in. zaczął **traktować** sprawę używania wojska do celów **politycznych.**

Nie można, mówił, używać wojska do celów politycznych. Nie można, mówił. **używać** wojska do podniecania walk narodowościowych, co miało miejsce w ostatnich **czasach.** Mam na myśli Brześć i t. zw. **pacyfikację. wysyłanie** wojska dla niszczenia **życia i mienia** ludności ukraińskiej.

P. Byrka (przewodniczący Komisji): **Niech pan przemawia w innym tonie, bo odbiorę panu głos.**

P. Jaworski: Nie wolno oficerom i **żołnierzom** poniewierać godnością innych **obywateli.** Już w pierwszym tygodniu tej pacyfikacji...

P. Byrka: Do tej sprawy jest inna **komisja.** Proszę wrócić do przedmiotu obrad, bo **będę** musiał panu odebrać głos.

P. Jaworski: Korzystam ze sposobności, że jest tu p. minister i podaje fakty. W powiecie podhajeckim podczas manewrów ułani...

P. Byrka: Odbieram panu głos.

Następnie gen. **Konarzewski** obalał **zarzuty,** dotyczące rzekomo nieuwzględnienia potrzeb religijnych innych wyznań poza **katolickiem** i podkreślał. że **żołnierze-Rusini w wojsku polskiem zachowują się poprawnie, są lubiani i sami się dobrze czują.**

Zkolei p. Tebinka poruszył sprawy lotnictwa. Prezes Byrka oświadczył. że zgłosili się jeszcze do głosu p. Arciszewski i Ładyk. Ukrainiec. P. Byrka zwrócił się do komisji z zapytaniem, czy ma udzielić głosu. Większość B. B. nie uwzględniła prośby wspomnianych posłów. Po przemówieniu referenta przyjęto wszystkie jego poprawki, a odrzucono wnioski opozycji.

Sanacja i hakatyści oczerniają Korfantego.

Stanowcze zaprzeczenie sen. Korfantego w sprawie plotek o „państwie górnośląskiem“.

Warszawa 24. 1. (Telef. wł.). Senator W. Korfanty ogłasza następujące oświadczenie:

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna uważała za stosowne rozesłać do prasy bez komentarza komunikat o niedorzecznej wiadomości berlińskiej **„Kreutzzeitung“.** jakobym ja odbywał konferencje z posłami do Reichstagu. a w szczególności z ks. prał. **Ulitzką** w sprawie oderwania Górnego Śląska od Polski i utworzenia z niego i Śląska Opolskiego samodzielnego państwa górnośląskiego. Dalej Polska Ag. Telegraficzna powtarza bez komentarza wiadomość „Kreutzzeitung“ jakoby kler katolicki z G. Śląska nawiązał w tej sprawie stosunki z niemieckim klerem katolickim niemieckiej części Górnego Śląska i opowiedział się za utworzeniem takiego samodzielnego państwa. Na niedorzeczne wiadomości „Kreutzzeitung“ i bezkrytyczne rozpowszechnianie ich w Polsce przez urzędową agencję telegraficzną nie potrzebował bym odpowiadać. gdyby nie zachodziła pewna dziwna okoliczność. Otóż **przed 10 dniami odwiedził mnie w Katowicach pewien były poseł na Sejm Rzplitej i wybitny przedstawiciel kół gospodarczych i powiedział mi, że koła sanacyjne wobec tego, że wszystkie oskarżenia, w związku z któremi osadzono mnie w Brześciu spaliły na panewce, rozpoczną przeciwko mnie oszczerczą kampanję, zarzucając mi, że dążę do utworzenia samodzielnego państwa górnośląskiego. Zadziwiająca to rzecz, że zaledwie upłynęło 10 dni, a już pojawił się na łamach „Kreutzzeitung“ atak skierowany w tym kierunku na mnie. Widocznie istnieje jakaś łączność między pewnemi organami sanacyjnemi a skrajnie nacjonalistyczną „Kreutzzeitung“.** Organa sanacyjne które mam na myśli, umieją. jak wiadomo, cudów dokonywać. Oszczercza napaść na patrjotyczny kler województwa śląskiego sama siebie osądza. Mimochodem dodam, że **od 2 lat nie byłem w Niemczech, w Gliwicach od lat 11, a ks. prałata Ulitzkę widziałem raz w mojem życiu i to przed 11 laty, podczas plebiscytu na konferencji polsko-niemieckiej w Bytomiu, zwołanej przez międzysojuszniczą komisję plebiscytową.**

Od 12 lat nie widziałem się z żadnym z niemieckich posłów centrowych.

Warszawa, 24 stycznia 1931 r.

W. Korfanty.

(Ludzie, którzy informowali „Kreutzzeitung“ zasługują na równe zaufanie. jak ci. którzy np. w r. 1926 rozgłosili wiadomość o napadzie na Sulejówek. Urzędowa agencja powinna jednak oszczerstwu temu natychmiast zaprzeczyć, bo wywoła ono fatalne wrażenie zagranicą. Dotychczas bowiem twierdził min. Zaleski z zupełną słusznością, że cały naród polski jest solidarny w tem, że granice Polski są nienaruszalne. Cóż sobie teraz pomyśli Europa. jeśli uwierzy. że nad oderwaniem Śląska od Polski pracuje człowiek, któremu ślepo ufa większość Ślązaków? PAT. powinien natychmiast ogłosić wszędzie oświadczenie Korfantego, by choć w części zapobiec nieobliczalnym szkodom. — Uw. Red.).

2 lutego 1932 - ogólna konferencja rozbrojeniowa

NIEMCY PRZECIW PROJEKTOWI KONWENCJI.

Genewa 24 stycznia. Na przedpołudniowem posiedzeniu jawnem Rady zabrał głos delegat angielski **Henderson** i najpierw złożył podziękowanie przewodniczącemu przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Loudonowi za opracowanie tego trudnego zadania, a następnie oświadczył:

„Jestem przekonany, że wszystkie rządy z prawdziwą radością przyjęły wiadomość o zwołaniu ogólnej konferencji rozbrojeniowej. Ten rok, który dzieli nas jeszcze od zebrania się konferencji musi być wykorzystany na poczynienie ostatnich przygotowań. **Projekt konwencji, wypracowany przez konferencję przygotowawczą jest ramą; wszystko teraz zależy od tego, jakie cyfry wstawią w nią poszczególne rządy“.**

W odpowiedzi zabrał głos **dr. Curtius** i oświadczył, że wypracowany przez konferencję przygotowawczą projekt konwencji w sprawie obniżenia i ograniczenia zbrojeń nie przedstawia się **jako zobowiązanie prawne.** Wywody angielskiego ministra spraw zagranicznych mogłyby natomiast wywołać wrażenie. że projekt konwencji jest obowiązujący w całości i przedstawia dzieło wymagające od konferencji rozbrojeniowej aby tylko wypełniła je cyframi. Wobec tego Curtius oświadcza, **że projekt konwencji nie jest obowiązujący i rząd niemiecki go nie przyjął.** Fałszywe jest mniemanie, że zadaniem konferencji będzie **jedynie** ustalenie cyfr.

Briand podkreślił w swej odpowiedzi na wywody Curtiusa. że **prace przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej muszą być traktowane poważnie. Pięcioletnich prac mozolnych nie wypada nazywać bezwartościowemi.** Rozumie się. że państwa, które projektu konwencji nie przyjęły, zastrzeżenia swe będą mogły przedłożyć konferencji. Jeżeli zajmie się stanowisko, że konferencja rozbrojeniowa. nie uwzględniając prac konferencji przygotowawczej, będzie musiała prace rozpoczynać na nowo. to **oznaczałoby to skazanie konferencji rozbrojeniowej zgóry na niepowodzenie.**

Po krótkiej odpowiedzi Curtiusa Rada Ligi zatwierdziła wczorajszą uchwałę posiedzenia tajnego w sprawie zwołania **ogólnej konferencji rozbrojeniowej na 2 lutego 1932 r.**

———ooo———

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“.

Wczoraj po godzinie 10 rano zajęto resztę nakładu „Głosu Narodu“ z soboty 24 b. m. Konfiskata nastąpiła za mimowolny przedruk ustępu ze skonfiskowanego numeru „Polonii“, dotyczącego oceny sytuacji politycznej Polski w Genewie.

Min. Matuszewski o deficycie.

Warszawa. (Tel. wł.) W oświadczeniu **min.** Matuszewskiego na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej najważniejszem jest stwierdzenie, że **grudzień był pierwszym miesiącem deficytowym.** Deficyt **wynosi 11 miljonów 800 tysięcy zł., przyczem rata długu tylko amerykańskiego, zapłaconego przez Polskę Ameryce, wynosiła 39 miljonów.** Rezerwy, które były nagromadzone w latach poprzednich, **zostały nadszarpnięte** w tym miesiącu **o 13 miljonów.** Z roku zeszłego udało się odłożyć dwadzieścia kilka miljonów.

— Nie wiem — mówił minister — **jakie** będą wyniki następnych miesięcy, **czy deficyt** grudniowy utrzyma się w tej **wysokości, czy się** powiększ. Do pozycji 11 miljonów **dodać należy** jeszcze **zadłużenie Funduszu bezrobocia** w Banku Gospodarstwa Krajowego. **Zadłużenie to wynosi 13 miljonów.**

(Uw. Red. — W ten sposób faktyczny deficyt wynosi ponad 24 miljony).

Przesilenie we Francji trwa

Paryż, 24. 1. (PAT) W pierwszy dzień kryzysu parlamentarnego prezydent Doumergue poświęcił **tradycyjnym naradom** z wybitnymi mężami politycznymi. **Większość leaderów zajęła zdecydowane stanowisko albo rozwiązania parlamentu, albo utworzenia gabinetu, opierającego się na szerokiej republikańskiej koncentracji, pozwalającej na wytworzenie określonej większości, której nie posiadały poprzednie gabinety, a zwłaszcza gabinet Steega.** Nie należy zapominać, że ostatni był właśnie obalony głosami **komunistów.** Wczoraj odbyło się posiedzenie wszystkich bez wyjątku grup parlamentarnych. Panuje ogólne przekonanie, że **kryzys gabinetowy będzie rozwiązany już w dniach najbliższych.** Przypuszczają, że prezydent powierzy **misję utworzenia gabinetu sen. Lavallowi, b. ministrowi pracy w gabinecie Tardieu'a.** Liczne głosy przemawiają również za Briandem, lecz osoby zbliżone do ministra spraw zagranicznych zapewniają, że nie chce on podjąć się utworzenia gabinetu wobec konieczności poświęcenia się całkowicie organizacji unji europejskiej. Gdyby sen. Lavalle nie mógł utworzyć gabinetu. możliwe, że prezydent zwróci się do deputowanego **Flandina,** b. ministra **handlu** w gabinecie Tardieu'a.

———ooo———

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

Zakopane. (PAT) W sobotę dnia **24 bm.** odbył się tu wchodzący w program zawodów o memorjał śp. por. Wóycickiego konkurs skoków na Krokwi, do ktôarego stanęło 18-tu zawodników, dwóch poza konkursem. W konkursie nie brali udziału najlepsi nasi zawodnicy. jak Bronisław Czech. Karol Szcatak, którzy musieli wyjechać do Czechosłowacji na tamtejsze mistrzostwa. Uzyskano następujące wyniki: 1) Rozmus Aleksander (Wisła) skoki 40 i 40 i pół m. nota 114.750, 2) Łuszczek Izydor (Wisła) 40 i 42 i pół m. nota 99.750, 3) Marusarz Andrzej (SNPTT) 37 i pół i 39 i pół, nota 98.000, 4) Mietelski Władysław (Wisła) 32 i 39, nota 94.000.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.